Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 140 (1161) P Wydanie A B C — Poznań, poniedziałek 24 maja 1948 r. — Cena 5 zł

W Ameryce wzrasta

oburzenie

na perfidną grę Albionu

Prezydent Izraela gościem Białego Domu

Komunikat wydany wczoraj przez Biały Dom donosi, że prez. państwa Izrael dr Weizman przybędzie w poniedziałek do Waszyngtonu i będzie przez dwa dni gościem prez. Trumana. Dr Weizman i prez. Truman omówią sprawy związane z sytuacją w Palestynie.

Przewodniczący kongresu Żydów amerykańskich dr Stefan Wise wysłał do prezydenta Trumana i min. Marshalla noty, w których domaga się natychmiastowego zawieszenia pomocy finansowej, udzielanej Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone dopóki rząd brytyjski nie przestanie popierać wojsk arabskich, które wtargnęły do Palestyny.

W Waszyngtonie odbyła się wczoraj godzinna rozmowa na temat Palestyny między brytyjskim charge d'affaires w Waszyngtonie sir John Balfourem a podsekretarzem stanu Lovettem. Powodem anglo-amerykańskiego sporu jest możliwość zniesienia w St. Zjedn. zakazu wysyłki broni do Palestyny, co równało by się w praktyce dostarczeniu broni narodowi żydowskiemu. Korespondent Reutera stwierdza, że sytuacja ta wywołuje poważne obawy w Londynie. Dowodem wielkich rozbieżności zdań między obu rządami, jest fakt zaproponowania przez rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadzenia w kongresie śledztwa, które ma ustalić, czy Wielka Brytania nie używa pomocy amerykańskiej do uzbrajania wojsk arabskich w Palestynie.

W całej Ameryce zwiększa się oburzenie na Wielką Brytanię z powodu rozniecania wojny w Palestynie przez uzbrajanie Arabów. „New York Post" pisał wczoraj: „Istnieje śmiertelny spisek przeciwko pokojowi świata. Wielka Brytania jest głównym członkiem tej konspiracji w Narodach Zjednoczonych".

Sytuacja w Jerozolimie jest w dalszym ciągu bardzo ciężka. Nieregularne oddziały arabskie zdobyły wczoraj ścianę płaczu. Żydzi w mieście zagrożeni są od południa i wschodu. Komunikat egipski donosi, że wojska egipskie wkroczyły do Hebron, 30 km na południe od Jerozolimy, zdobyły El Ahril i posuwają się na Betleem, odległe o 5 km od miasta. Żydzi odnieśli sukces na południe od Galilei zdobywając umocnione osiedle Samakh. Legion arabski atakuje pozycje żydowskie w Jerozolimie z trzech stron — od północy, południa i wschodu. Żydzi starają się przekopać tunel pod murami starego miasta, by połączyć się z oddziałami znajdującymi się w opactwie, w którym umarła Matka Boska i w którym odbyła się Ostatnia Wieczerza. (API)

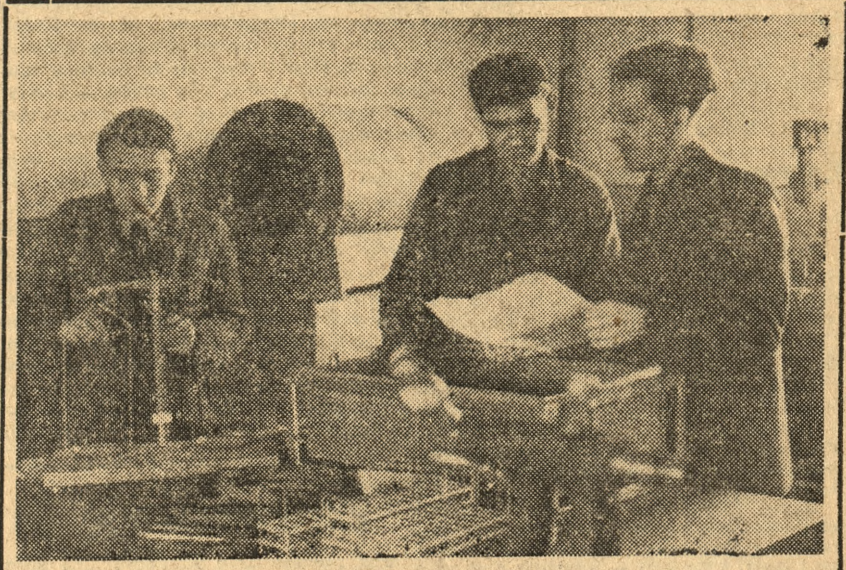

Precyzyjne aparaty dla potrzeb nauki i medycyny sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy. Pionierskie wysiłki produkcyjne podjął w tym kierunku Zakład Urządzeń Laboratoryjnych inż. J. Solskiego w Poznaniu. Na zdjęciu pracownicy Zakładu (od lewej): uczeń **Zbigniew Maćkowiak, Stanisław Gajewski** — kierownik działu blacharskiego i **Czesław Wojtkowiak** — współpracownik inż. Solskiego i kierownik warsztatu.

Do reportażu na str. 3 pt. „W kuźni lekarskiego oręża".

Zdjęcia — Eugeniusz Kitzmann — „Głos Wielkopolski"

Praca polskiej kobiety

na międzynarodowej wystawie w Paryżu

Liga Kobiet urządza polskie stoisko na międzynarodowej wystawie prac kobiet, która otwarta zostanie w Paryżu w pierwszych dniach czerwca.

Tematem prac, plansz i eksponatów zgromadzonych w stoisku będzie praca i osiągnięcia polskiej kobiety w okresie ciężkiej walki okupacyjnej oraz udział kobiet polskich w powojennej odbudowie kraju. Fotografie, przeźrocza i życiorysy umożliwią zwiedzającym poznanie wybitnych postaci polskich uczonych i artystek. Stoisko ozdobione będzie arcydziełami sztuki ludowej i kompozycjami graficznymi.

W czasie trwania wystawy odbywać się będą występy polskich śpiewaczek i krajowych zespołów baletowych. Wyświetlany będzie również film „Ostatni etap". Zwiedzający będą mieli możność otrzymania książek polskich powieściopisarek. (API)

Zrabowane urządzenia fabryczne, wagony i parowozy

wracają do Polski

„Stomil" odzyska swoje maszyny

Poszukiwania przeprowadzane na terenie wszystkich stref okupacyjnych zarówno w Niemczech, jak i na terenie Czechosłowacji oraz Austrii, dają coraz nowe odkrycia, w wyniku których coraz więcej zrabowanych przez Niemców przedmiotów powraca do kraju.

Z terenu Czechosłowacji w ostatnim czasie nadeszły 2 wagony urządzeń Państwowego Domu Zdrojowego w Krynicy oraz srebra Zakładu Zdrojowego w Żegiestowie. Dalsze 2 wagony tych przedmiotów znajdują się jeszcze w trakcie transportu.

W miejscowości Petzrach w Czechosłowacji odnaleziono i zabezpieczono około 10 wagonów różnych maszyn i urządzeń wywiezionych z kilku cukrowni polskich. Odnaleziono również na terenie Czechosłowacji części i materiały do naprawy lokomotyw, w ilości około 11 wagonów. W trakcie ładowania znajdują się 2 maszyny i kilka silników elektrycznych — własność fabryki Schicht.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej na terenie Austrii zabezpieczono i przygotowano do transportu 33 parowozy i 38 wagonów osobowych. Intensywne poszukiwania trwają, w celu odnalezienia koni roboczych, jakie wywiezione były przez Niemców na teren Austrii. Do chwili obecnej odnaleziono i przygotowano do transportu około 800 koni.

W strefie brytyjskiej w Niemczech przystąpiono do demontażu jednej z fabryk koncernu I. G. Farben Industrie. Ze zdemontowanej fabryki przybędą do Polski maszyny wywiezione z fabryki „Stomil".

Trwa również demontaż chlorowni w Kreffeld, skąd otrzymamy maszyny dla fabryki „Boruta" w Zgierzu. Również ze strefy brytyjskiej w Niemczech nadeszły do kraju 23 motory elektryczne, przeznaczone dla zakładów elektrycznych „Labedy". Dla fabryki „Lignoza" nadeszło 5 wagonów maszyn, zaś fabryka „Elektrobudowa" w Łodzi otrzymała 5 motorów elektrycznych.

Na terenie strefy radzieckiej w Niemczech odnaleziono i przygotowano do transportu 5 zabytkowych, średniowiecznych luf armatnich, własność Muzeum Narodowego w Warszawie. (PAP)

W trosce o przyszłość gospodarczą Finlandii

List otwarty ministrów komunistycznych

W wychodzących w Helsinkach dziennikach ukazał się list otwarty następującej treści, skierowany przez 3 ministrów komunistów do rządu fińskiego:

„W kołach demokratycznych naszego kraju ze szczerym zadowoleniem powitano wzrost zaufania w stosunkach naszych z naszym sąsiadem — Związkiem Radzieckim. W ostatnich czasach najlepszym dowodem tego faktu było zawarcie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Przyczyniło się to także w wydatny sposób do wzmocnienia sytuacji międzynarodowej Finlandii.

W ostatnich czasach w życiu gospodarczym Finlandii dają się zauważyć pewne objawy, które wskazują na zbliżenie się kryzysu gospodarczego. M. in. ceny ważniejszych artykułów eksportowych, mianowicie budulca dostarczanego Wielkiej Brytanii, spadły. Dostawy towarów z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych spóźniają się nieraz i natrafiają na wiele trudności. Wszystko to musi się odbić na życiu gospodarczym Finlandii.

Biorąc pod uwagę stabilizację polityczną w nsazym kraju oraz niejednokrotnie przejawiona życzliwość Związku Radzieckiego wobec Finlandii, uważamy, że należy zwrócić się do rządu radzieckiego z prośbą, by zechciał udzielić nam ulg w spłatach reparacyjnych. Składamy wniosek, by rada stanu natychmiast zwróciła się w tej sprawie do rządu radzieckiego". (PAP)

Obrady Zarządu Głównego Z. N. P.

W Poznaniu obraduje Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jak już donosiliśmy, w dniach 24, 25 i 26 bm. odbędzie się w Poznaniu Ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Celem dokonania ostatecznych przygotowań do Zjazdu zebrał się w dniu wczorajszym pełny Zarząd Główny ZNP. Przedmiotem obrad był nowy statut Związku, oraz ustalenie ilości i składu komisyj zjazdowych.

Zjazd będzie obradował w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

De Gasperi przedstawił prezydentowi nowy rząd włoski

Po długotrwałych pertraktacjach premier de Gasperi ustalił następujący skład nowego gabinetu:

Premier rządu i kierownik ministerstwa Afryki włoskiej — de Gasperi, wicepremierzy: Piccioni (sekretarz partii chrześcijańsko-demokratycznej) Saragat Porzio (liberał), minister spraw wewnętrznych — Scelba (chrześcijańska demokracja), minister spraw zagranicznych — Sforza (republikanin), minister marynarki handlowej — Saragat (przywódca socjalistycznej grupy rozłamowej).

W kołach politycznych nie ukrywa się, że pertraktacje zostały zakończone dzięki interwencji ambasadora włoskiego w Waszyngtonie, Tarhiani'ego, który przedstawił stanowisko departamentu stanu, aby w rządzie byli reprezentowani prawicowi socjaliści.

De Gasperi przedstawił w dniu wczorajszym nowy rząd prezydentowi do zatwierdzenia. (PAP)

Kategoryczny protest P. Z. Z.

przeciwko politycznemu wystąpieniu Watykanu

Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydium Rady Naczelnej i plenum Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego. Na posiedzeniu tym zostało określone stanowisko Polskiego Związku Zachodniego w sprawie listu papieża Piusa XII z marca br. do biskupów niemieckich.

Oddzielając ściśle sprawy wiary i Kościoła od spraw polityki, Polski Związek Zachodni, w którego szeregach w większości znajdują się katolicy, zwłaszcza spośród polskiej ludności rodzimej Ziem Odzyskanych, wyraża jak najbardziej stanowczy protest przeciw stanowisku Watykanu. Stanowisko to dotknęło do głębi cały naród polski w szczególności szerokie rzesze katolików polskich. Oburzenie narodu polskiego jest tym większe, że stanowisko Papieża w obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemców rażąco odbiega od obojętnego stanowiska, jakie Watykan w okresie wojny zajmował wobec bestialskich zbrodni popełnianych przez faszyzm niemiecki na narodzie polskim.

Streptomycyna nadeszła

Ministerstwo Zdrowia rozdzieliło otrzymany ostatnio nowy transport streptomycyny pomiędzy szereg klinik i zakładów leczniczych. Streptomycynę otrzymały przede wszystkim kliniki dziecięce w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Krakowie, Gdańsku, Łodzi, Wrocławiu i Zabrzu (woj. śląsko-dąbrowskie).

Ministerstwo Zdrowia apeluje, aby podania o uzyskanie streptomycyny skierowywać do powyższych zakładów, które dysponują samodzielnie stosowaniem streptomycyny według ścisłych przepisów.

W sprawie kontroli Ruhry

obrady przerwano

Plenarna sesja konferencji 6 w sprawie Niemiec została wczoraj przerwana bez wydania komunikatu oficjalnego. Komunikat ten miał sformułować decyzje w sprawie kontroli Ruhry i stworzenia zgromadzenia ustawodawczego dla Niemiec zachodnich. W kołach londyńskich uważa się, że powodem niewydania komunikatu są istniejące w dalszych ciągu rozbieżności między uczestnikami konferencji. (API)

O 100% wzrosło bezrobocie we Francji

Krajowa komisja rad zakładowych w opublikowanym komunikacie podkreśla wzrost bezrobocia we Francji w pierwszym kwartale rb. o 100 proc. Wzrost ten jak stwierdza komunikat, jest następstwem wprowadzenia w życie planu Marshalla.

Na krajowym zjeździe metalowców podkreślono, że na 115 strajków w okresie ostatnich trzech miesięcy, 113 zakończyło się zwycięstwem pracowników. (PAP)

W skrócie

MALIK, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, który ma zastępować Gromykę na terenie ONZ, przybył wczoraj do Nowego Jorku.

*

AMBASADOR AUSTRALIJSKI w Waszyngtonie, wyraził ostry protest wobec rządu USA z powodu jego polityki w Japonii.

*

DO RZYMU przybyli delegaci komisji czterech mocarstw, którzy przez kilka miesięcy badali sytuację w byłych włoskich koloniach.

*

W JAPONII około 20 tys. kolejarzy pracujących w rejonach Kansai i Sikopi, przerwało pracę. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

*

WILHELM FURTWAENGLER, zdenazyfikowany hitlerowiec dyrygować będzie orkiestrą symfoniczną Filharmonii Berlińskiej, która otrzymała zaproszenie na tournée do Wielkiej Brytanii, gdzie zorganizowane będą koncerty w kilku miastach, m. in. w Londynie.

*

GRUPA POLITYKÓW NIEMIECKICH otrzymała zaproszenie na 2 kongresy międzynarodowe do Ameryki, które w początkach czerwca odbędą się w Kalifornii.

*

100 TYS. NIEMCÓW, którzy mieli być przesiedleni w roku 1947 z Czechosłowacji do strefy amerykańskiej w Niemczech, pozostało w Czechosłowacji, ponieważ amerykańskie władze okupacyjne odmówiły ich przyjęcia.

„D-day" rozpoczął inwazję – wielkokapitalistycznych monopoli...

Rozmowy szefa wywiadu niemieckiego z mr. Hewittem

„Anglia i Ameryka uważały Himmlera za jedynego człowieka odpowiedniego do rządzenia Niemcami. Były też zdania, że Niemcy powinny zachować swą potęgę w Europie środkowej".

Tak zeznał, jak donosi agencja Reutera, b. szef niemieckiego tajnego wywiadu cywilnego, Walter Schellenberg, zeznając przed amerykańskim trybunałem w Norymberdzie w procesie urzędników byłego Auswaertigesamt.

Schellenberg dodał, że poczynając od 1942 r., był w stałym kontakcie z wybitnymi emisariuszami anglo-amerykańskimi, w tej liczbie ze specjalnym delegatem Departamentu Stanu, Hewittem z którym odbywał narady w Sztokholmie. Hewitt uważał, że Niemcy muszą zachować swą siłę wojenną i przywiązywał szczególną wagę do utrzymania przez nich frontu wschodniego, co — zdaniem Hewitta — możliwe było tylko przy pomocy oddziałów SS Himmlera.

Oceny Hewitta i innych „miarodajnych" emisariuszy okazały się wybitnie niemiarodajne. W zwycięskim pochodzie od Stalingradu po Berlin i Łabę Armia Czerwona zgruchotała nie tylko SS-owskie oddziały, ale i całą siłę wojenną Niemiec. Argumentami faktów dokonanych wykazała, że nadzieje na uczynienie Himmlera anglo saskim namiestnikiem Niemiec i „zachowanie niemieckiej potęgi w Europie środkowej", są próżną mrzonką.

Rachuby były całkowicie błędne, intencje jednak jasne i niewątpliwe. Schellenberg zeznał prawdę: imperialistom brytyjskim i USA chodziło o uratowanie ile się da z faszystowskich Niemiec i zachowanie jak największych obszarów Europy w ręku wielkich monopoli Wall Street i City. Przecież w tym właśnie, a nie innym, celu uruchomiono pospiesznie w czerwcu 1944 osławiony t. zw. drugi front.

6 czerwca mija czwarta rocznica tego wydarzenia. Prasa anglo-amerykańska nazwała je „inwazją na Europę". Nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo prawdziwe było to określenie, jak bardzo dosłownie należy je przyjmować. Dziś wiemy, że ów głośny i przez wielu błogosławiony „D-day" był tylko inwazją amerykańskich wielko-kapitalistycznych monopoli, żądnych przejąć spadek po ginącym monopolu hitlerowskich Niemiec.

W poznańskiej „Wiepofanie" nadal przoduje robotnik Jan Hołysz

Poznańska fabryka obrabiarek „Wiepofana" uzyskuje coraz lepsze wyniki we współzawodn. pracy. I tak w dz. ale odlewniczym **Jan Hołysz** wykonał w kwietniu 413% normy. Z tego samego dz. ału Teodor Piątek wykazuje 383% normy, a Wojciech Pytlak 372%.

Wśród tokarzy wyróżniają się pracowitością: Jan Bartkowiak — 223%, Józef Kucik 248% i Antoni Szymkowiak 201% normy.

Stary pracownik „Wiepofany" Franciszek Pasała, pracujący od 27 lat, czyli od chwili jej założenia, jako frezer, uzyskał 200% normy.

Powyżej 200% normy wykazują ponadto szlifierze: Karol Piotrowski i Edmund Dubert, heblarz Ludwik Majchrzak, ślusarzy Hieronim Dropik, Paweł Bączkowsk. i Władysław Laskowski Spośród młodych pracowników wysunął się na pierwsze miejsce uczeń ślusarski Walerian Marciocha, który wykonał 190% normy, oraz uczeń tokarski Zygfryd i Gergowicz — 150%, (wm)

Klęskowe żniwo w maju

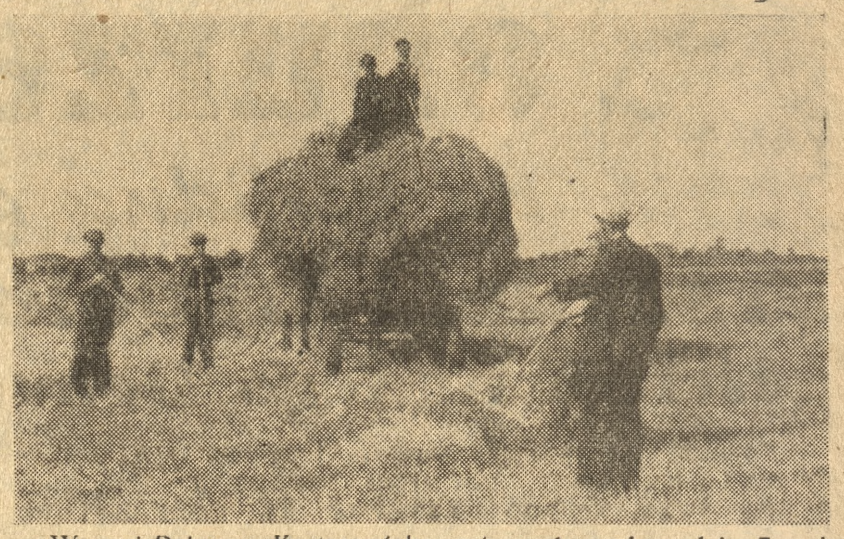

We wsi Dąbrowa Krotoszyńska zniszczył grad w dniu 7 maja 1948 r. doszczętnie żyto do tego stopnia, że — jak to widzimy na zdjęciu — rolnicy zbierają resztki na paszę. Niestety nie byli ubezpieczeni od gradobicia.

Reorganizacja spółdzielczości w Wielkopolsce

Prace nad reorganizacją spółdzielczości postępują na terenie okręgu poznańskiego naprzód. Zostały już powołane do życia wojewódzkie oddziały: Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska", Centrali Mleczarsko-jajczarskiej i Polskich Zakładów Zbożowych Przedsiębiorstwa Państwowo-spółdzielczego.

Obecnie tworzy się Delegatura Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego na obszar województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej.

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego powołał na stanowisko Delegata Zarządu na obszar województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej — Ryszarda Andruszkiewicza — dotychczasowego Delegata Zarządu „Społem".

Zaprawiał się do noszenia munduru

Jak powszechnie wiadomo: „za mundurem panny sznurem". Wielu ludzi bardzo lubi ubierać się we wszelkie uniformy. Nie jest to wcale groźne zjawisko, gdy ktoś do danego uniformu ma prawo. 19-letni Jerzy Pisarski nie miał żadnego prawa do noszenia munduru podporucznika żandarmerii, a tym bardziej do legitymowania na ulicy wojskowych.

Zabawa w oficera zakończyła się smutnie. Przechodzący patrol autentycznych wojskowych zaprowadził niefortunnego „porucznika" do komendy miasta, gdzie stwierdzono, iż J. Pisarski ma także podrobione dokumenty wojskowe.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie Jerzy Pisarski tłumaczył się, że miał chęć wstąpienia do wojska, wprawiał się w noszeniu mundurów. Za te „ćwiczenia" Sąd skazał go na 1 rok więzienia. (l)

Zbrodniarz garwoliński katował własnego brataneka w niemieckim więzieniu

W drugim dniu rozprawy przeciwko agentowi policji niemieckiej w Garwolinie, Stanisławowi Witakowi zeznawało 20 świadków.

Najbardziej wstrząsającymi były zeznania kuzynki Witaka — Siudalskiej. Oskarżyła ona garwolińskiego zbrodniarza o spowodowanie śmierci swego męża i 16-letniego syna. Witak brał osobiście udział w aresztowaniu obu swych krewnych. P. Siudalska zeznała, iż słyszała od jednego z b. więźniów z Garwolina, że Witak bił 16-letniego chłopca, który głośno krzyczał: **„Stryjku, dlaczego mnie bijesz!"?**

Zeznania świadków potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia. Wiadziano Witaka, jak brał udział w łapankach na wsiach w okolicy Garwolina, gdzie strzelał do uciekających. W następnym dniu procesu odbędzie się przesłuchanie świadków obrony. (l)

Tragiczny koniec wesołej majówki

Grupa młodzieży jednej z miejscowości nadmorskich urządziła sobie wesołą wycieczkę do lasów marszewskich. Zakrapiano ją bardzo obficie alkoholem. Gdy wieczorem uczestnicy majówki chcieli się udać do domu, zauważono brak Edmunda Plichty.

Wszczęto od razu poszukiwania za 17-letnim chłopcem. Ku zgrozie obecnych znaleziono jego zwłoki wiszące na gałęzi jednego z drzew. Popełnił on samobójstwo prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Bliższych powodów nie zdołano jednak dotychczas wykryć. (l)

Nowe zrzeszenie zawodowe kupców branży radio- i elektrotechnicznej

W Poznaniu odbyło się w ub. czwartek konstytucyjne zebranie kupców branży elektrotechnicznej i radiowej, mające na celu utworzenie zrzeszenia tej branży.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego zdał p. Marchwiński, po czym p. mgr Bajoński wygłosił referat określający znaczenie i zadania organizacyj kupieckich. Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której zebrani powzięli jednogłośnie uchwałę utworzenia Wojewódzkiego Zrzeszenia Kupców Branży Elektrotechnicznej i Radiowej.

Po uchwaleniu statutu, wybrano władze Zrzeszenia, w skład których weszli pp.: Marchwiński z Poznania (prezes), Lasecki, Cieślewicz, Donat, Retmański, Kotusiak i Krajkowski (Gniezno). Wybrano również komisje rewizyjną i Sąd Polubowny oraz delegatów na Ogólnopolski Zjazd Konstytucyjny Zrzeszeń Branży Elektrotechnicznej i Radiowej.

Nowe Zrzeszenie jest 23 na terenie województwa poznańskiego. (Kic)

O przymusowe leczenie pijaków

„Ludzie chorzy wenerycznie podlegają przymusowemu leczeniu. Czy nie byłoby wskazane to samo zastosować do alkoholików? Jedni i drudzy są klęską społeczną." —

woła jedna z czytelniczek na łamach Nr. 10-go tygodnika dla kobiet

Cena numeru 10 złotych

Przyjaciółka TYGODNIK

W5b-392

Chlubny bilans pracy Instytutu Zachodniego w roku 1947

W dniu wczorajszym przed licznie zebranym audytorium w auli U. P. z przedstawicielami władz, świata nauki, i organizacyj społeczn. na czele, odbyło się II publiczne zebranie Instytutu Zachodniego, które zagaił prezes Kuratorium Instytutu prof. dr Lehr-Spławiński, witając na wstępie wojewodę poznańskiego — Brzezińskiego, przewodniczącego WRN — Pięknlewskiego, prezydenta m. Poznania — mgr Srokę, rektorów Wyższych Uczelni prof. prof. Błachowskiego, Górskiego, prezesa TPN — prof. Lissowskiego i innych. Wśród gości obok wiceministra Władysława Wolskiego — członka Instytutu zauważyliśmy sekr. gen. WK PPR — posła Izydorczyka, wiceministra Glucka oraz licznych przedstawicieli świata naukowego.

Prof. dr Lehr-Spławiński w swoim zagajeniu określił cel zebrań publicznych Instytutu, które mają zadanie przedstawić dorobek dotychczasowy, oraz plany na przyszłość Instytutu Zachodniego. Prezes kuratorium Instytutu zwrócił uwagę szczególnie na prace w ramach studium niemcoznawczego, oraz sekcji czechosłowackiej, oraz na ogólne pogłębienie pracy ogniska badawczych w dostarczaniu obiektywnych opracowań naukowych o naszych Ziemiach Zachodnich, co w roku bieżącym stawia Instytut Zachodni — dzięki poparciu Rządu i społeczeństwa — w nowej fazie działalności, pozwalające zachować jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Wyczerpujące sprawozdanie z bogatej działalności Instytutu w roku sprawozdawczym 1947 przedstawił dyr. prof. Z. Wojciechowski, oddając na wstępie hołd pamięci zmarłych w tym czasie członków Instytutu z wiceministrem Czajkowskim, doc. U. P. Gołaskim i gen. Prugar-Kettlingiem na czele. Prof. Wojciechowski w sprawozdaniu swym podkreślił specjalnie życzliwe ustosunkowanie się do spraw Instytutu Zachodniego — Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Min. Oświaty, którym wyraził serdeczne podziękowanie.

Na ostatni punkt walnego zebrania złożył się interesujący odczyt wiceministra Wł. Wolskiego p. t. „Procesy migracyjne na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1948", w którym w sposób zwięzły i przejrzysty nakreślił prelegent na tle pierwotnego zniszczenia wojennego — nasze osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych w zakresie gospodarki, administracji, osiedlenia i rozwiązania nymi. Mimo kolosalnych trudności potrafiliśmy tę pustynię użyźnić, wyrywając dzięki pracy polskiego rolnika i osadnika, ugorom 3.900 tys. ha ziemi.

T. S.

MŁODZI robotnicy czechosłowaccy w Polsce

W ramach wymiany wycieczek turystycznych między Polską a Czechosłowacją przybyła do Polski w dniu 16 bm. wycieczka czechosłowackiej młodzieży, zorganizowane w szeregach Czechosłowackiej Organizacji Młodzieżowej SCM. Wycieczka liczy 26 osób, są to robotnicy fabryki chemicznej w Ostrawie. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Kraków, Oświęcim, Łódź i w dniu wczorajszym przybyli do Warszawy. (PAP)

Milionowej wartości dom we Wrocławiu przyznany robotnikowi przez Komisję Osadnictwa Nierolniczego

Na pierwszym posiedzeniu Miejskiej Komisji Osadnictwa Nierolniczego we Wrocławiu, w dniu 21 bm. przyznano robotnikowi „Pafawag" Tadeuszowi Roslańskiemu, jako pierwszemu mieszkańcowi miasta tytuł własności na nieruchomość miejską.

Pierwszym obiektem przyznanym jest czteropokojowy dom jednorodzinny w reprezentacyjnej dzielnicy miasta na Karłowicach. Cena szacunkowa obiektu wynosi 2 miliony 706 tys. zł. Po zastosowaniu ulg dla świata pracy i specjalnej zniżki za pionierską pracę Tadeusza Roslańskiego cena sprzedaży obiektu ustalona została na 117 tys. zł, płatne w ratach miesięcznych w ciągu 5 lat.

Po powzięciu decyzji komisja zawiadomiła o tym fakcie ministra Ziem Odzyskanych wicepremiera Gomułkę depeszą. (PAP)

Walny zjazd Wielkopolskiego ZWM „Wici"

Dzisiaj obradują w Poznaniu delegaci Kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z całej Wielkopolski. Zjazd odbywa się w sali Konserwatorium Muzycznego (naprzeciw Uniwersytetu). W porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce, wyboru nowego zarządu oraz wyboru delegatów na Walny Ogólnopolski Zjazd ZMW „Wici" w Warszawie, który odbędzie się w dn. 21, 22 i 23 czerwca br.

Uznanie dla M.T.P. prasy francuskiej

Prasa francuska wyraża się z pełnym uznaniem o Targach Poznańskich, uważając je za miernik osiągnięć przemysłu polskiego. „Le Monde" wymienia szereg fabryk, reprezentowanych na Targach, podkreślając rozwój produkcji obrabiarek oraz przemysłu tkackiego. Autor artykułu wyraża ubolewanie z powodu stosunkowo skromnego udziału Francji w tegorocznych Targach Poznańskich. (PAP)

ARTRETYZM kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, złą przemianę materii zwalczają ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego. Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „CHOLEKINAZA" Warszawa Mokotowska 50 5b-366

Z bliska i z daleka

SŁYNNY ŚPIEWAK ARESZTOWANY

Kiedy śpiewak francuski Trenet przybył do Nowego Jorku zatrzymany został przez policję amerykańską bezpośrednio po wyjściu z samolotu. Do czasu wyjaśnienia sprawy przez biuro imigracyjne artystę osadzono na wyspie Ellis. (m)

ORYGINALNA REFORMA ENCYKLOPEDII

W powojennym wydaniu jednej z najbardziej popularnych encyklopedii niemieckich „Brockhaus" pod wyrazem „Nazi" czytamy wyjaśnienie: „Jest to zdrobnienie imienia Ignacy". Jak widzimy, Brockhaus potrafi przystosować się do prądu czasu. (m)

SZCZUPAK O WADZE 12 KG

Niezwykły okaz szczupaka, wagi 12 kg 200 g złowił na wędkę p. Jerzy Wędołowski z Warszawy na jeziorze Marmy koło Girzycka (Mazury). Wędkarz walczył ze szczupakiem całą godzinę zanim z pomocą miejscowego rybaka zdołał wydobyć go z wody. (m)

EKSPORTUJEMY SZKŁO I KRYSZTAŁY

Polskie wyroby ze szkła oraz kryształy wzbudzają za granicą wielkie zainteresowanie. Ostatnio otrzymano zamówienia na szkło płaskie do Anglii, Szwecji, Holandii i Egiptu. Kryształy zamówiły Egipt, Szwajcaria i USA. Szkło zbrojowe wysyłamy do Danii, Szwecji, Holandii i ZSRR. (m)

NOWE UZDROWISKO BOROWINOWE

Przez długi czas pozostawało nieczynne znane przed wojną uzdrowisko Horyniec w wojew. rzeszowskim. Obecnie po usunięciu zniszczeń wojennych uzdrowisko zostało otwarte. Stwierdzono komisyjnie, że borowiny i źródła siarczane w Horyńcu należą do najaktywniejszych w Polsce. (m)

„OSTATNI ETAP" ZA GRANICĄ

Polski film długometrażowy „Ostatni etap" wyświetlany z powodzeniem przez długi czas w kraju wejdzie na ekrany kin zagranicznych. Przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski" podpisało umowę na eksploatację „Ostatniego etapu" z Norwegią, ZSRR, Francją, Szwecją i Danią. (m)

W GŁOGOWIE BUDUJE SIĘ BARKI

Pierwszą nową 1000-tonową barkę wyprodukowano ostatnio w stoczni Państwowej Żeglugi na Odrze w Głogowie. W bież. r. przewiduje się jeszcze odbudowę 12 holowników i 40 barek, wydobytych z dna Odry. Z wiosną przyszłego roku stocznia głogowska przystąpi do masowej budowy nowych jednostek pływających. (m)

112 BUDYNKÓW MIESZKALNYCH DLA WARSZAWY

W Warszawie zatwierdzono budowę nowych 112 budynków mieszkalnych. Na pierwsze miejsce w budownictwie mieszkaniowym wysunęła się inicjatywa prywatna i spółdzielcza. (m)

PRZYZNANIE NAGRODY IM. WŁODZIMIERZA PIETRZAKA

Jury nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka, ufundowanej przez redakcję katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i Jutro", przyznało: nagrodę naukową w wysokości 200 tys. zł prof. drowi Janowi Czekanowskiemu, nagrodę literacką w wysokości 150 tys. p. Hannie Malewskiej oraz nagrodę publicystyczną w wysokości 150 tys. zł Pawłowi Jasienicy. (m)

AUTO SPADŁO W PRZEPAŚĆ

Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się ostatnio w pobliżu Lionu we Francji. Z wysokości 200 metrów spadło w przepaść auto, w którym znajdowało się 7 osób. Zginęły 3 osoby, 4 odniosły rany. (m)

Referendum ma być wyrazem woli zjednoczenia Niemiec

W niedzielę, dnia 23 maja rozpoczyna się ogólnoniemieckie referendum ludowe, które trwać będzie do dnia 13 czerwca. Celem referendum jest przedstawienie władzom okupacyjnym wyrażonego na piśmie i podpisanego przez obywateli niemieckich żądania utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej, względnie rozpisania w tym celu ogólno-niemieckiego plebiscytu. Władze amerykańskie w Berlinie zabroniły przeprowadzenia referendum na terenie swojego sektora. Brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na odbycie referendum w swym sektorze Berlina, ale zabroniły referendum na terenie swojej strefy. (PAP)

Tak wygląda pod Poznaniem!

W gminie Kleszczewo są analfabeci

jest cegła i dobre chęci, lecz szkoły nie można wybudować

Nie tak łatwo trafić do Komornik w pow. średzkim. Dwie prowadzą tam drogi — jedna o takich kocich łbach, na odcinku Kórnik — Środka, że zęby można pogubić (ojcowie powiatu radźcie!), druga — to „samowarek" czyli kolejka powiatowa Środa — Poznań. Tym ostatnim pojazdem na wąskich szynach, po paru godzinach sapania lokomotywy można dobrnąć do niepozornej miejscowości.

Właściwie po co do Komornik — wioska złożona z kilkunastu gospodarzy, nowych parcelantów na działkach po byłym majątku i — z dworu, w którym coraz bardziej pęcznieje i przybiera na wadze, coraz żywsza i zasobniejsza pod kierownictwem p. Michała Durki — Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Już jej za ciasno

Założona przed trzema laty może pochwalić się znakomitymi osiągnięciami. Dziś rozrosła się do trzech sklepów spożywczych: w Tulcach, Kleszczewie i Krerowie. Do niej także należy oddział rolniczo-handlowy w Środce, który prowadzi p. Antoni Bystry. W tej chwili zatrudnia 11 pracowników umysłowych i 12 fizycznych. Majątek Spółdzielni w tak krótkim okresie wzrósł o przeszło 7 mil. zł. Gorzelnia w Komornikach należąca także do spółdzielni, w tym roku wyprodukuje ponad 130 tys. litrów spirytusu. (Nigdy jeszcze tyle nie wyprodukowała). W przyszłej kampanii produkcja będzie jeszcze większa.

Spółdzielni jest za ciasno. Kierownictwo chciałoby scentralizować magazyny, ale chwilowo nie może, gdyż — część b. pałacu dzierżawi Zarząd Gminny Kleszczewo.

Wyjątki i Ciemnogród

Upalne popołudniowe słońce. Na ganku przy biurach Spółdzielni rozmawiamy z młodym, zawsze uśmiechniętym p. Witoldem Krzyżaniakiem z Bieganowa. Ukończył Uniwersytet Ludowy w Czempiniu, teraz praktykuje w biurze Spółdzielni. Po pewnym czasie będzie z niego dzielny księgowy. Trzeba zaznaczyć, że jest to syn robotnika rolnego. Dzięki spółdzielni — przyszłość ma otwartą.

A oto sołtys p. Piotr Korcz. Dowiadujemy się od niego, że tu we wsiach pod Poznaniem (odległość 15 km!) jest spora ilość analfabetów, przede wszystkim wśród młodzieży, która w czasach okupacji nie mogła uczęszczać do szkoły.

Na kursach dokształcających nauczyciele mają bardzo dużo kłopotów. Młodzież nie rozumie potrzeby nauki. Zamiast przyłożyć się do książek przeszkadza tylko nauczycielowi w wypełnianiu swojego obowiązku. Czyżby młodzież z Komornik i okolicy była tak niemądra?

Tu z wioski nikt nie uczęszcza do gimnazjum, ani do liceum. Dlaczego? Ci, którzy mają zaledwie cztery oddziały szkoły powszechnej — nie mogą. Zresztą — nie mają ambicji, nie chcą ani młodzi, ani ich rodzice.

Bardzo dziwne nie — bajki

Od trzech lat mówi się w Komornikach i okolicznych wioskach o konieczności wybudowania nowej szkoły powszechnej w pobliskim Kleszczewie, która by liczyła więcej klas niż dotychczas. Młodzież po ukończeniu jej miałaby otwarty wstęp do wyższych uczelni. Kierownik kleszczewskiej szkoły p. Perczak wędruje od Annasza do Kaifasza, zdarł niejedne buty i — nic. Chodzi o zatwierdzenie planów. W starostwie średzkim referenci dziwnie się ociągają, nie chcą, odkładają i wynajdują trudności. To znowu jakieś tajemnicze licho sprawę pokrzyżuje. Niezbadane są drogi wiodące do właściwego biurka, przy którym można by tę prostą a ważną sprawę załatwić. Uszom nie chce się wierzyć, żeby starostwo stawiało trudności w wybudowaniu nowej szkoły właśnie tam, gdzie najwięcej jest analfabetów!

Rozmawiamy na ten temat z mieszkańcami Komornik. Mówią, że już dawno mogłaby szkoła stać pod dachem. Cegła jest, ręce do pracy są — więc na co więcej czekać. Na pomnożenie niepiśmiennych?

Ktoś za to powinien odpowiadać.

Oto zbiór kwiatków złych i dobrych z małej osady Komorniki położonej bardzo blisko Poznania.

J. Pieprzyk

Apel do Dyrekcji PKP

O przedłużenie biegu pociągu Poznań — Jarocin

Brak mieszkań w Poznaniu zmusza wielu pracowników zamieszkujących na prowincji do codziennego dojeżdżania do miejsca pracy. Jeśli chodzi o miejscowości położone bliżej Poznania, to mają one na ogół dość dogodne pociągi, przybywające do Poznania między godz. 7 a 8 z rana. Podobnie jest też na trasie Poznań — Jarocin, gdzie kursuje pociąg lokalny odchodzący według letniego rozkładu jazdy o godz. 6.10 z Jarocina. Większość pasażerów tego pociągu stanowią pracownicy zaopatrzeni w miesięczne bilety.

Jednakże na tej samej trasie, na odcinku Ostrów—Jarocin jest wielu pracowników zmuszonych również na skutek wyżej wymienionych powodów dojeżdżać codziennie do Poznania. A poza tym wielu interesantów czy to z Ostrowa, czy też z Pleszewa wiążą różne sprawy z Poznaniem, sprawy, które trzeba załatwiać z rana po godz. 8. Aby zdążyć na tę godzinę, wyjechać trzeba z Pleszewa już o godz. 3.15 po północy, a nieco wcześniej jeszcze z Ostrowa, a więc zmarnować pół nocy po to, by następnie przez 2 co najmniej godziny czekać na dworcu poznańskim.

Zainteresowani pasażerowie zwracają się tą drogą do Poznańskiej Dyrekcji PKP z prośbą o przedłużenie biegu pociągu lokalnego Jarocin—Poznań do Ostrowa, co niewątpliwie nie powinno Dyrekcji PKP nastręczać większych trudności.

Przedłużenie biegu tego pociągu byłoby uzasadnione jeszcze i tym, że w nowym rozkładzie jazdy zlikwidowany został pociąg pospieszny odchodzący z Pleszewa o godz 6.07, z którego korzystało bardzo wielu pasażerów.

(B. G.)

Antkowiak — HCP zwycięża w Grodzisku

Motoklub Unia Grodzisk obchodził w drugie święto uroczystość poświęcenia proporczyka ufundowanego przez członka Klubu p. St. Kruczkowskiego oraz urządził wyścigi na torze żużlowym. Funkcję sędziego startowego piastował były mistrz Polski p. Nagengast. Organizatorzy urządzając po raz pierwszy większą imprezę, w której przeszkadzał im deszcz nie zdołali się wywiązać z swych obowiązków celująco. Wyścigi dały następujące wyniki:

Kat. 100 ccm — 1) Zdz. Przewoźny (Grodzisk) 2,36,4; kat. do 130 ccm — 1) Frąckowiak (Unia — Poznań) 2,40,2; 2) J. Bamber (Unia — Grodzisk); kat. do 250 ccm — 1) Antkowiak (HCP - Poznań) 2,19; 2) Kaźmierczak (Unia — Poznań) 2,19,7; kat. do 350 ccm — 1) Antkowiak 2,20,7; 2) Przewoźny (Unia - Grodzisk) 2,24,7; kat. ponad 350 ccm — 1) Górny (Unia — Gniezno) 2,29. Mistrzem toru w biegu na 10 okrążeń został Antkowiak, uzyskując czas 4,38,3.

(Fp)

Wiadomości z Gostynia

Wizytację parafii gostyńskiej przeprowadzi w dniach od 15 do 17 czerwca ks. biskup Jedwabski.

Nowy wicestarosta. Po dłuższym wakansie objął w tych dniach urzędowanie wicestarosta p mgr Wiśniowski, przeniesiony z Piły do Gostynia.

Walka z alkoholizmem. Jak w całym kraju, tak i na naszym terenie alkoholizm szerzy się w zastraszający sposób. **Nie ma dnia, aby nie widziano pijanych osobników na ulicach miasta.** Słusznie też wypowiedziano walkę tej pladze. W celu omówienia środków zaradczych odbyło się w tych dniach w Starostwie zebranie przedstawicieli władz, partyj politycznych i obywatelstwa, na którym powzięto cały szereg uchwał zmierzających do uzdrowienia stosunków. Należy się spodziewać, że podjęta walka z alkoholizmem znajdzie zrozumienie i poparcie nie tylko u władz, lecz i w najszerszych warstwach społeczeństwa i wyda rychło obfite owoce.

Przemianowanie ulicy. Na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalono przemianować ul. Szeroką na ul. Wiosny Ludów.

Zamknięcie konwiktu. Z nowym rokiem szkolnym zamyka podobno swe podwoje konwikt prowadzony przez ks. ks. Filipinów. Wiadomość ta wywołała w tutejszym społeczeństwie duże zainteresowanie, gdyż zabraknie wtedy mieszkań dla mniej więcej 100 gimnazjastów. Miasto bowiem wobec dotkliwego braku mieszkań nie jest w stanie ich u siebie przyjąć. Większa część konwiktorów zmuszona zatem będzie opuścić tutejsze gimnazjum i przenieść się do innych miast. Ks. ks. Filipini zamierzają podobno w klasztorze swym urządzić dom rekolekcyjny.

Roczne walne zgromadzenie Mleczarni Spółdzielczej odbędzie się w środę, dnia 26 maja o godz. 10 w sali p. Jezierskiego.

Chór męski istniejący przy „Fredreum" rozpoczął wyjazdy z koncertami do okolicznych miast. Po urządzonym wspólnie z zespołem muzycznym istniejącym również przy tym Towarzystwie, koncercie w Gostyniu, który spotkał się z wielkim uznaniem słuchaczy, dano koncert w sąsiednim Dolsku. I tu występ tego niewielkiego, lecz świetnie postawionego chóru przyjęto z wielkim aplauzem, czego najlepszym dowodem, że zaproszono go na jeszcze jeden koncert. W niedzielę, dnia 23 maja śpiewa chór w Poniecu. Dalsze koncerty przewidziane są w najbliższym terminie.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił robotnik Wojciechowski w pobliskiej Dusinie. Samobójca osierocił 6 dzieci.

DOMINOWO, p. Środa

Dominowo było widownią wspaniałej uroczystości w dniu 17 bm., na którą przybyły wszystkie ochotnicze straże pożarne z powiatu celem uczczenia poświęcenia strażnicy strażackiej.

Ochotnicza straż pożarna w Dominowie jest najmłodszą, liczy 18 członków. Przy poparciu wójta Kubiaka i pracy członków zdobyła się na wybudowanie strażnicy oraz zakupienie motopompy i innych przedmiotów które potrzebne są do gaszenia pożaru.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Widelicki, po czym nastąpiła defilada wszystkich straży i akademia na sali p. Brzezińskiego. W części artystycznej pokazano jednoaktówkę „Kajcio" oraz występował chór tut. Na uroczystość tę przybyli starosta powiatowy p. Kaczmarek, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Cieloszyk, burmistrz m. Środy Kaźmierczak oraz płk Busza z Poznania.

Kosynier-rolnik z Posadowa oficerem tureckim

Walenty Kościański gospodarz z Posadowa (pow. Gostyń) w roku 1848 przeszedł z garn. pruskiego do obozu kosynierów. Po nieszczęśliwie ukończonym powstaniu wielkopolskim skazali go Prusacy, jako dezertera, na 10 lat fortecy. Podczas transportu do Wisłoujścia udało mu się uciec do Anglii, a tam zapisał się w czasie wojny krymskiej do legii zagranicznej. Po ukończeniu wojny wszedł do korpusu Ottomańskich Kozaków i umarł jako podporucznik dnia 21 sierpnia 1861 roku w Tessali.

Poświadczenie jego śmierci brzmi:

Korpus Kozaków Ottomańskich
2-gi Pułk Dragonów
RADA GOSPODARCZA

Pułku zaświadcza niniejszym, iż były Podporucznik Kościański Walenty urodzony w roku 1822 we wsi Posadowa w Xięstwie Poznańskim zmarł dnia 21-go sierpnia 1861 roku i pogrzebany został podług obrządku chrześcijańskiego we wsi Ostrowa na Kossowem Polu (w Turcji Europejskiej).

Trykala w Tessalii, dnia 20 października 1862 roku.

Prezes Rady — **J. Koszutski** — podpis nieczytelny
Dowódca Pułku Pułkownik Gościmiński (pieczęć turecka) — **Major Kołłaty** — podpis turecki
Aleksander Lubomir.... — **(pisarz pułkowy)** — **Łabędzki, pporucznik**
Stabskapitan Laskowicz (?) — **Major**

Potwierdzam wierzytelność aktu i wierzytelność podpisów.
Generał Dywizyi Dowódca Naczelny Kozaków i Dragonów Ottomańskich
(pieczęć turecka) **Mechmed Zadyk**

Ten akt zaciągnięty w Archiwum poświadcza się przyłożeniem pieczęci Dywizyi (pieczęć turecka) — **Dyrektor Kancelaryi (w zastępstwie)** — **Sypniewski.**

W dalszym ciągu znajduje się legalizacja przez posła pruskiego przy rządzie tureckim i przez ministra spraw zagranicznych w Berlinie.

Dziwne zaiste losy owego Kościańskiego! Gorące widocznie serce biło pod siermięgą tego chłopa polskiego, który rzucił żonę, ojcowiznę i poszedł za granicę, aby tam walczyć pod sztandarami polskimi, i dzięki swej waleczności zdobył stopień oficerski.

W. Stachowski

Śp.

Antoni Połocki

kierownik administracyjny
Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 maja 1948 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Jeżycki nastąpi w poniedziałek, dnia 24 maja br. o godz. 11,15 z domu żałoby przy ul. Jeżyckiej nr 52.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu — Golęcinie

5b-435

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 21 maja 1948 r. nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

z Michałowskich
Agnieszka Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Wirach.

W ciężkim smutku pogrążeni
brat z żoną i rodzina

F911

Hurtownia Galanterii, Kosmetyków, Zabawek, Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73, poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetyki, zabawki. Ceny przystępne Prowincja za zaliczeniem. 5b-341

Rolnicy! Rolnicy!
każdy z Was pragnie kupić tanią i dobrą KOSĘ
polecamy Wam kosy krajowe
wyprodukowane rękami polskiego robotnika
Posiada je w większej ilości
CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA", Oddział Wojewódzki w Poznaniu
i każda gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska".
p4480

Eleganckie płaszcze męskie i damskie
ubrania męskie, płaszczyki i ubranka chłopięce, kanadyjki i spodnie w różnych gatunkach
Materiały ubraniowe, wełny damskie, jedwabie
w modnych kolorach oraz wytworną bieliznę damską i męską poleca w olbrzymim wyborze i najniższych cenach firma
EDWARD MICHAELIS
Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54
p4469

Lilie i wianki do I Komunii św. w dużym wyborze
poleca: Wytwórnia Kwiatów Sztucznych
J. WALCZAK — POZNAŃ
ul. Wrocławska nr 28/29 — tel. 46-49
HURT 5a-231 DETAL

Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy
ogłasza
KONKURS
na stanowiska kierowników administracyjnych następujących zakładów leczniczych:
Zakład Psychiatryczny w Dziekance pod Gnieznem,
„ „ w Kościanie,
„ „ w Międzyrzeczu - Obrzycach,
„ Położniczo - Ginekologiczny w Poznaniu,
Sanatorium dla Płucno-Chorych w Trzebiechowie, pow. Świebodzin.

Wynagrodzenie według norm, ustalonych przez Ministerstwo Zdrowia dla pracowników gospodarczych zakładów leczniczych.

Kandydaci, posiadający co najmniej ukończone wykształcenie średnie i 3-letnią praktykę na stanowiskach kierowniczych w administracji zakładowej, zechcą złożyć oferty wraz z życiorysem oraz uwierzytelnionymi odpisami świadectw obywatelstwa polskiego, świadectwa maturalnego oraz świadectw z dotychczasowej pracy pod adresem:
Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 7a. 5b-404

Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego
Zakład Montażowy T-9
Poznań, ul. Grunwaldzka 21 — tel. 66-94
Poszukuje natychmiast
teletechników oraz monterów
wyspecjalizowanych w zawodzie teletechnicz.
Uposażenie do omówienia 5b-416

ODBUDOWA
Zniszczoną nieruchomość przy ul. Woźnej nr 23 i Klasztornej nr 4/5 o powierzchni 490 m kwadratowych —
ODDAMY DO ODBUDOWY.
Stropy piwnic w całości, posesja odgruzowana — warunki do omówienia.
Czepczyński, Poznań, ul. Sienkiewicza 3. Telefon 89-98. p4486

100.000 zł — na nr 19351
padło w I klasie 53 Loterii Klasowej
w naszej szczęśliwej Kolekturze nr 243
Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Mogileńskiego
5a-232

WEŁNĘ SKÓRY najlepiej płaci i wymienia surowe, futerkowe, kupuje
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40.
Filia: M. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. o43 46

FILHARMONIA POZNAŃSKA
ogłasza konkurs na:
skrzypków, altowiolistów, wiolonczelistów, kontrabasistów, oboistów, klarnecistów, fagocistów, contrafagocistów, waltornistów, trębaczy, puzonistów, harfistów.
Konkurs odbędzie się 8 i 9 czerwca w Poznaniu
Zgłoszenia z podaniem życiorysu kierować do dnia 5 czerwca br. na adres Filharmonia Poznańska, Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 19. Pensja wg stawek związkowych.
4459

Przetarg

POLSKA AGENCJA DRZEWNA „PAGED" w Poznaniu, ul. Matejki nr 3

sprzeda dnia 26. V. 1948 r. o godz. 10 — drogą przetargu najwięcej dającemu:

a) **Samochód osobowy Mercedes — typ kabriolet — 6-cylindr., — nowe ogumienie;**
b) **Samochód osobowy Hanomag, 4-cylindr., typ kabriolet.**

Oba wozy na chodzie.

Obejrzeć można — począwszy od wtorku, dnia 25. V. 1948 r., w godzinach od 8 do 15.
Warunki kupna podamy ustnie przed przetargiem.
12506

Zakłady Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznania — Dział Zaopatrzenia — ogłaszają niniejszym na dzień 8 czerwca 1948 r. godz. 13

przetarg nieograniczony

na wykonanie i dostawę **1050 par okularów normalnych,** wierzch z brezentu grubego wzgl. skóry, z dwoma spinkami, o spodzie drewnianym i to:

150 par wielkości 27
450 „ „ 28
300 „ „ 29
150 „ „ 30

oraz

600 par okulaków połówek, wierzch z brezentu grubego wzgl. skóry, o spodzie drewnianym i to:

200 par wielkości 28
250 „ „ 29
150 „ „ 30.

Oferty w podwójnych kopertach zalakowanych, z których wierzchnia winna być bezfirmowa i posiadać wzmiankę „Oferta na okulaki", składać należy do dnia 8 czerwca 1948 r. godz. 13 w Dziale Zaopatrzenia Zakładów w Poznaniu przy ul. Grobli 15, pokój 304, gdzie również nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2% oferty należy wpłacić przed przetargiem w kasie Zakładów Siły, Światła Wody w Poznaniu, ul. Grobla 15. Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 3 dniowym po otwarciu ofert.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 5b-413

Z cyklu: „Pochyleni nad warsztatem" (11)

W kuźni lekarskiego oręża

Spojrzenie w terminarz przypomniało mi umówioną z inżynierem Janem Solskim wizytę w Poznańskim Zakładzie Urządzeń Laboratoryjnych. Myślałem, że czeka mnie jedna z nieciekawych wypraw dziennikarskich, połączonych z koniecznością zilustrowania martwego na ogół tematu. Dlatego byłem zdumiony przekraczając progi baraków przy ul. Marcelińskiej. Wewnątrz tych niepozornych zabudowań znalazłem się jakby w odrębnym świecie, którego wymiary stwarzają potrzeby nauki i myśl współdziałania w walce o zdrowie człowieka.

Inż. Jan Solski

W odblasku wesoło huczącego ognia kuźni ujrzałem tworze kowali o męskim, stanowczym wyrazie i twarde muskularne dłonie, kształtujące zręcznie oporne żelazo. Ale kowalstwo to tylko jedna z faz produkcji Zakładów. W tej małej fabryce, gdzie precyzja pracy ma tak wielkie znaczenie, zatrudnieni są niemal wyłącznie wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy: ślusarze, blacharze, elektrotechnicy, kotlarze i stolarze. Wszyscy przeszli specjalne przeszkolenie, gdyż produkcja Zakładu obejmuje nową, nieznaną u nas dziedzinę. Precyzyjne aparaty dla potrzeb medycyny sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy, a ostatnio pewną ich ilość — znikomą jednak na nasze potrzeby — dostarczyła nam UNRRA. Pionierskie wysiłki w tym kierunku podjął z pożytkiem Zakład inż. Solskiego, wykonujący dzisiaj pewne aparaty, jako jedyna wytwórnia w Polsce. Łatwo stwierdzić szeroki zakres prac podjętych w nowej dziedzinie, oglądając wykańczane na warsztacie przyrządy laboratoryjne, aparaty elektromedyczne, farmaceutyczne, urządzenia chemiczne, bakteriologiczne i biologiczne. Produkcją objęto kompletne wyposażenia dla zakładów naukowych, klinik, zakładów higieny i szpitali. Bez tych przyrządów, nie jest do pomyślenia walka z chorobami zakaźnymi i praca naukowo-badawcza

Z „działalności" drewnianych urzędników

W pokoju inż. Solskiego piętrzy się na biurku stos listów. Spora paczka z nich to podziękowania za wykonane prace, druga znacznie większa — to zamówienia na dostarczenie niezbędnych aparatów do szpitali, urządzeń do Powiatowych Ośrodków Zdrowia i prośby o dotrzymanie terminu zamówień. Dzień w dzień płyną podobne listy z terenu całej Polski. Ale cóż? Nawet najbardziej wydajna praca nie zdoła rozwikłać trudności związanych z brakiem odpowiednich materiałów. A materiały są. Szwankuje tylko dystrybucja — brak zrozumienia ważności potrzeb. Prośby i wnioski o przydziały gubią się więc w szufladach rozmaitych kacyków terenowych, podczas gdy władze centralne kładą największą uwagę na zwalczanie chorób zakaźnych. Tymczasem zakład cierpi na chroniczny brak niezbędnych do produkcji: miedzi, mosiądzu i cyny, materiałów nierdzewnych a nawet karbidu (ostatniego nie brak na wolnym rynku w cenie 80 zł za 1 kg).

Tylko niespożytej energii i uporowi kierownictwa Zakładu, należy zawdzięczać, że mimo trudności, spełnia on nadal pożyteczną rolę. Nie brakło ich zresztą od pierwszych dni istnienia instytucji. Wszak pomysł nacz. Wydziału Zdrowia w Poznaniu, który zwrócił uwagę na duże nasilenie chorób zakaźnych po wojnie i konieczność podjęcia produkcji aparatów medycznych, zrealizowano dzięki uruchomieniu warsztatu w mieszkaniu inż. Solskiego, skąd później trzeba się było przenieść do... piwnicy. W pomieszczeniu tym pracowano dłuższy czas w najbardziej nieodpowiednich warunkach (praca acetylenem) do chwili uzyskania baraków. A w nowej siedzibie zaczęto od wywożenia gruzów. Załadowano nimi 90 wozów ciężarowych.

Historia i cel jednego życia

Przystosowane i rozbudowane do nowych potrzeb Zakłady, mogłyby objąć produkcją nawet rynki zagraniczne. Warto zwrócić uwagę na taką ewentualność, gdyż wytwórczość precyzyjnych aparatów dla potrzeb nauki ma rewelacyjne możliwości rozwojowe.

O możliwościach takich myśli inż. Solski. Marzeniem jego jest wybudowanie w Polsce wielkiego zakładu dla potrzeb wiedzy medycznej na wzór największej tego rodzaju instytucji na świecie — Fabryki Kifa w Sztokholmie.

Realizacja podobnego zamierzenia nie jest czymś nieosiągalnym zwłaszcza dla człowieka, którego życie było jednym

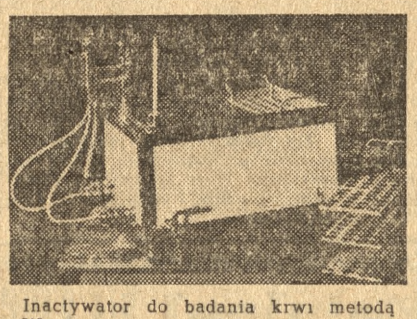

Inactywator do badania krwi metodą Wassermana wyprodukowany w Zakładzie inż. Solskiego.

szlakiem sięgania po coraz to nowy cel. Solski mając 10 lat znalazł się na ulicy i odtąd musiał kierować swym losem. Zaczął od praktyki robotnika — ślusarza i uzyskania dyplomu mistrza precyzyjnego ślusarsko-tokarskiego. Kształcił się potem w szkole Wawelberga, studiował na Politechnice Warszawskiej. Już po jej ukończeniu obudziły się w nim zainteresowania dla chemii i biologii.

Z ciężkich lat młodości Solski wyniósł nie tylko bogate doświadczenie, ale i pragnienie uszczęśliwienia ludzi bezdomnych. Celem jego życia jest wybudowanie pensjonatu, gdzie miałyby możność kształcenia się dzieci ulicy. W zakładzie swym zatrudnił kilku młodych ludzi pozbawionych rodzinnego domu. Niestety nie wielu chciało uczciwie pracować. Z garstki tej pozostał 22-letni **Marian Kielar**, zdolny i zamiłowany w mechanice młodzieniec. Jako 17-letni chłopak walczył pod Warszawą, a ze zwycięskiej kampanii wojennej zdobył kilka odznaczeń. Dziś pracuje z pożytkiem w Zakładzie, zdobywa wiedzę fachową. Inż. Solski rokuje mu dużą przyszłość. Dobrze zapowiada się inny uczeń — **Zbigniew Maćkowiak**,

Marian Kielar choć jest sierotą nie odczuwa braku rodzinnego domu. Posiada własny kąt, radio i wszystko to, co mu jest potrzebne do nauki.
Zjęcia (2) — Eugeniusz Kitzmann „Głos Wielkopolski"

pracujący w warsztacie od dwóch lat i kształcący się — jak oświadcza „z powołania" w dziale mechaniki precyzyjnej.

Warsztatowi zbrojmistrze

Budowa aparatur i urządzeń laboratoryjnych daje pracownikowi możliwość wprowadzenia własnych ulepszeń i pomysłów. Takim podejściem do pracy wyróżnia się w warsztacie wysoko wykwalifikowany blacharz **Stanisław Gajewski.** Dzielnym warsztatowcem jest dalej **Ludwik Wojtkowiak** — specjalista w budowie pasteryzatorów. Zakład przez produkcję pasteryzatorów inż. Solskiego usuwa niedociągnięcia istniejące dotychczas na tym odcinku. Wiadomo, że odpowiednie podgrzewanie płynów (tzw. pasteryzowanie) w szczelnie zamkniętym naczyniu przeszkadza rozwojowi bakterii. Unika się przez to rozmaitych zakażeń zwłaszcza u dzieci, gdy np. mleko pochodzi od chorej na gruźlicę krowy.

Nad całością pracy warsztatowej czuwa — **Czesław Wojtkowiak** wieloletni współpracownik inż. Solskiego i kierownik działu mechanicznego. Podstawy w dziedzinie budowy urządzeń laboratoryjnych zdobył w dziale pomocy szkolnych. Przeszedł praktyczne wyszkolenie warsztatowe jako ślusarz mechanik. Młody kierownik warsztatu, a były wychowanek inż. Solskiego jest jego wielką nadzieją.

Wszechstronna wytwórczość Zakładu to ważny odcinek współdziałania na odcinku zdrowia społecznego. Dzięki niej istnieje możliwość usunięcia wielu trudności w leczeniu a nawet — przyznajmy to otwarcie — błędów. Lecz błędy są rzeczą ludzką, i dopiero trwanie w nich — złem. Wszak nawet wielki Calmette zapomniawszy o środkach współdziałania usiłował zwalczyć gruźlicę jedynie stosowaniem wynalezionej przez siebie szczepionki. A przecież dzisiaj metoda jego jest tylko jednym z wielu środków walki z gruźlicą.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Komendant Paryża

W rocznicę śmierci gen. Jarosława Dąbrowskiego d-cy Komuny paryskiej

(Z książki Zygmunta Szymańskiego „Jarosław Dąbrowski")

Nazajutrz po mianowaniu Dąbrowskiego Naczelnikiem Sztabu, na zebraniu Komuny padają słowa protestu przeciw tej nominacji. Dąbrowski jest człowiekiem nieznanym, obcokrajowcem, Trujące plotki, rozsiewane przez Thiersa i płatnych przez niego dywersantów, znajdują podatny grunt nawet i tutaj. Czy Polak ten nie jest aby agentem pruskim? — pytano.

Jeszcze jednak tego samego dnia wątpliwości te rozwiał brawurowy wypad Dąbrowskiego na linii Neuilly — Asnière. „W dniu tym — pisze historyk Komuny, Lissagaray — federaliści Neuilly ujrzeć mogli młodego, niskiego człowieka w skromnym mundurze, wizytującego pod ogniem nieprzyjaciela daleko wysunięte placówki. Był to Dąbrowski... Nowy dowódca po upływie paru już godzin zdobył sympatię swoich oddziałów. Dał o sobie znać dobry oficer. W noc na 9 (kwietnia) w towarzystwie Vermorela uderzył w Asnière, przegnał ich stamtąd i otworzył z flanki ogień z dwoma batalionami montmartskimi na wersalczyków na Courbevoie i most Neuilly. W tym czasie jego brat (Teofil) wziął szturmem zamek Becon, stanowiący główną zaporę na drodze z Asniere do Courbevoie".

Nie można się oprzeć chęci zacytowania innej na ten temat relacji, pochodzącej z ust Rożałowskiego, adiutanta Dąbrowskiego: „...70-ty batalion w szyku bojowym ruszył naprzód. Nieprzyjaciel wspomagany ogniem Mont Valerien i innych baterii, przyjął naszych żołnierzy huraganowym ogniem z broni ręcznej. Ludzie padali z prawa i lewa. Nastąpił moment krytyczny, który mógł się okazać i zgubny. Wtedy Dąbrowski z szablą w ręku stanął osobiście na czele batalionu. Widząc go kroczącego w pierwszym szeregu wojsko z okrzykiem „vive la Commune!" rzuciło się do ataku na bagnety..."

Nic dziwnego, że Dąbrowski stał się odtąd bożyszczem swoich podwładnych „Wiesz, które bataliony lubią mnie najbardziej — mówił potem — te, które wiodłem już w ogień i które straciły połowę swego składu. Druga połowa dałaby się za mnie posiekać i pójdzie za mną na koniec świata. Z nimi to opieram się dziesięciokrotnej przewadze wersalczyków..."

Wojska wersalskie w Paryżu

Na ulicach miasta — odezwa podpisana przez Komitet Ocalenia Publicznego: „Paryżanie! Od walki, którą podjęliśmy, nie może się nikt uchylić. Jest to bowiem walka przeszłości z przyszłością. Wolności z despotyzmem. Równości przeciw przywilejom, braterstwa przeciw niewolnictwu, solidarności ludów przeciw egoizmowi gnębicieli. Do broni! Niechaj rewolucyjny Paryż, Paryż wielkich dni dopełni swego obowiązku!"

Kto żyw śpieszy na barykady. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci rzucają na wezwanie Komitetu Ocalenia wszystkie zajęcia, podejmując obronę Paryża. Zacięty bój toczy się o każdą ulicę, o każdy dom.

Dąbrowski organizuje obronę w robotniczym Montmartrze. Objeżdża konno pozycje, nie zwracając uwagi na padające gęsto szrapnele. Do ostatnich granic wyczerpany jest długotrwałym czuwaniem. Pod wpływem niesprawiedliwych podejrzeń zobojętniał na swój los. Szuka wyraźnie śmierci.

We wtorek 23 maja o godz. 2 po południu dosięga go na barykadzie przy zbiegu ulicy Myrrha i placu Ornano kula wersalska. Towarzysze, podtrzymujący go, gdy spadał z konia, usłyszeć mogli z ust jego słowa: „I odważyli się posądzić mnie o zdradę!"... Posądzenie to bolało, widać, bardziej niż ciężka rana brzuszna...

W dwie godziny później Komendant Paryża, Jarosław Dąbrowski, przewieziony do szpitala Lariboisiere, umiera nie straciwszy do ostatka przytomności. Oficerowie i żołnierze otaczający go, ze łzami w oczach powtarzali później jego ostatnie słowa: „Życie moje nic nie znaczy. Myślcie tylko o uratowaniu Republiki".

24 maja kondukt pogrzebowy przeciągał broniącymi się jeszcze tu i ówdzie ulicami Paryża. „...Na placu Bastylii — pisze Lissagaray — gwardziści znajdujący się na barykadach zatrzymali pochód i złożyli zwłoki u podnóża kolumny. Ludzie z pochodniami w ręku utworzyli jakby kaplicę z płomieni i wszyscy gwardziści kolejno składali pocałunek na czole generała..."

Paryż żegnał swego Komendanta.

2 mil. turystów zwiedzi wystawę we Wrocławiu

2 miliony turystów krajowych i zagranicznych zwiedzi Wystawę Wrocławską. W związku z tym w dniu 21 bm. w Wydziale Usług i Turystyki Departamentu Planowania i Polityki Handlowej, odbyła się konferencja wszystkich wystawców działu społeczno-gospodarczego, reprezentujących przemysł spożywczy sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Według projektów organizacji wyżywienia na terenach Wystawy poza reprezentacyjną restauracją, którą buduje Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, utworzonych będzie szereg specjalnych zakładów konsumcyjnych, jak: wzorowa pijalnia mleka, smażalnia ryb morskich i rzecznych, probiernia wyrobów Państwowego Przemysłu Konserwowego, kawiarnia PCH i inne.

TEATR NOWY: „Dożywocie"

Na czoło przedstawienia wysuwa się oczywiście Solski. Nie mogę nigdy bez głębokiego wzruszenia patrzeć na postać tego genialnego artysty. Ani wiek, ani trudności roli nie łamią żelaznej dyscypliny i namiętnej energii tego starca wspaniałego, który spala się w ogniu sztuki. Jest głęboko pasjonującym widokiem przypatrywać się tej dumnej walce niezmożonego ducha z fizycznymi trudnościami bytu ludzkiego. I ta energia zwycięża. Nieraz czuję lęk, że ciało się załamie — ale duch ciągle zwycięża. Jest niezapomnianym wrażeniem ten widok i doprawdy nikt nie powinien zaniedbać sposobności zobaczenia tej wielkiej walki 94-letniego starca i jego zwycięstwa.

Bo przecież rola jest trudna i wyczerpująca. Szczególnie gdy się uwzględni, że koncepcja jej jest oryginalna i tym więcej pożerająca nerwy artysty. Solski pogłębia Łatkę — wydaje mi się, że nawet ponad potrzeby sztuki. Łatka Solskiego jest tak głęboko przeżyty, że właściwie przestaje być postacią komiczną, a staje się dramatyczną. Solski tak głęboko się wczuwa w postać tego krętacza i sknery, że ogarnia nas nieraz współczucie dla osoby, pożeranej tak gwałtownym pożądaniem pieniędzy. Co więcej tak głęboko się w nią wżywa, że nie dość mu własnej starości i sam się postarza sztucznie, byle wszystkie znamiona człowiecze Łatki wydobyć. Kto widział Solskiego w roli „Judasza", ten wyraźnie dostrzeże objaw świadomego postarzania się. Te zgięte kolana, ta maska starości udręczonej — to przecież znamiona sztuczne. W „Judaszu" Solski był młodszym, bo chciał być młodszym — tu jest bezradnym starcem, bo chce nim być. To jest kreacja wielka! Nie ośmielałbym się artyście tak wielkiemu, o tak ważnym dla historii teatru znaczeniu wyrażać jakiejkolwiek uwagi. Solski dał wszystko, co mógł dać — doświadczony artyzm, sumienność najwyższą, prawdę przeżyć najgłębiej ludzkich. Solski miałby prawo, a nawet obowiązek grać źle — on z tego prawa nie korzysta, tego obowiązku nie spełnia. Ten dumny starzec zasługuje na najwyższy szacunek i cześć. Tylko z wzruszeniem można o nim myśleć.

Wolałem Solskiego w „Judaszu", nie mogę jednak wspaniałemu starcowi odmówić wyrazów czci z powodu roli Łatki. Gdy pomyślę, że to gra starzec 94-letni, codziennie udręczony wyczerpującym ponad miarę dojrzałego wieku przedstawieniem teatralnym, podziw i zachwyt mój się zwiększają. Przecież trzeba pamiętać, że poza przedstawieniem odbywały się codziennie kilkugodzinne próby, że Solski brał poza tym udział w życiu społecznym naszego miasta, żeby zrozumieć nadludzki wysiłek wielkiego artysty. Nie wolno o nim mówić bez najgłębszej powagi i szacunku.

Tutaj dopiero pozwoliłbym sobie mieć kilka zastrzeżeń co do reżyserii sztuki, które z całym szacunkiem dla ogromu wiedzy teatralnej Solskiego przedstawiam.

Czy w istocie nie dałoby się „Dożywocie" inaczej wystawić? Czy w pewnej mierze właśnie wszystkie tak przejmujące ludzkie akcenty roli Łatki nie rozbijają komedii Fredry? Są to wszystko zapytania, które przede mną zawisły podczas przedstawienia. Pytania, które mi spokoju nie dawały.

Wydaje mi się, że Fredro bywał co prawda obywatelem psychologiem, znakomitym obserwatorem, ale do granicy śmiechu. To był przede wszystkiem komedio-pisarz. Gdzie atmosfera zaczyna się dramatycznie zagęszczać, natychmiast przez farsowe nawet pomysły rozbraja dramatyczność. Wskutek tego przedstawiając nawet bardzo ciemne typy i ich sprawy, nie wywołuje w nas depresji, ale przeciwnie poczucie komizmu. Figury swoje traktuje z bezstronnością dystansu komicznego. Nie ma on w sobie poznawczej pasji psychologicznej czy socjologicznej naturalisty — to jest klasyk XVIII-wieczny, mimo, że był w XIX wieku. Klasyk w umiłowaniu estetycznej formy gatunku literackiego.

Komedia dla niego jest przede wszystkim utworem, na którym można się śmiać. Fredro bez śmiechu szerokiego wydaje mi się być nieporozumieniem. Śmiech jest dla niego jednak najwyższą cechą komedii. Jest on raczej obcy typowi komedii smutnej, komedii zamyślenia i melancholii. Dlatego też właśnie nie pozwala on sobie na zbyt okrutną i realistyczną analizę rzeczywistości. Zbyt kocha on życie, by chciał w nas niesmak do niego budzić. Zna je, zna dobrze jego straszne i nikczemne strony — ale dystansuje się do nich — śmiechem poetyckim, śmiechem nad bujnością życia i jego niespodziankami. Fredro — mimo wszystko co można mu zarzucić — to jednak śmiech, śmiech nade wszystko. Śmiech radości z życia!

Tymczasem w przedstawieniu brak było tego elementu śmiechu. Łatka tak dramatycznie wyrastał ponad akcję, że widzowi śmiech zastygał na wargach. Mąciły mu się plany i perspektywy sztuki.

Wielka wina leży także w tym, że Solski nie miał odpowiednich partnerów. Może przy wspaniałej ich grze udałoby się jakoś uzyskać równowagę. Niestety to co widzieliśmy nie było grą zespołową. Wszyscy uginali się pod ciężarem Łatki tak przejmująco i ludzko prawdziwego, że komedia traciła równowagę i chyliła się bardzo niebezpiecznie ku „sztuce". Śmiech na widowni rozlegał się stosunkowo rzadko i końcowa scena sztuki, która powinna była wytrysnąć fajerwerkiem śmiechu radosnego, że największy spryciarz został przez mniejszych spryciarzy wyprowadzony w pole, zgasła w zażenowaniu moralnym. Całe wątpliwe tło moralne sztuki wystąpiło jaskrawo. To nie został zwyciężony największy spryciarz, lecz człowiek pożerany namiętnością nad którą nie panował, przez spryciarzy. To zmienia niebezpiecznie sens sztuki. Są to luźne uwagi, które mi się nasuwały podczas przedstawienia; podaję je z całą szczerością, gdyż potężna indywidualność Solskiego tylko na szczerość zasługuje. Tylko w kategoriach tej szczerości wolno o wielkim artyście mówić.

Jeśli chodzi o innych aktorów — to wszystkim prawie można by zarzucić braki w dykcji. Niektóre słowa ginęły zupełnie, można by mieć także duże zastrzeżenia do umiejętności wypowiadania wiersza fredrowskiego. Jest to słaba strona poznańskich teatrów.

Birbancki Mirskiego miał momenty dobre, całość roli nie przekonywała jednak. Zupełnym nieporozumieniem wydaje się być wypowiadanie serio romantycznej tyrady. Jasne przecież jest, że Fredro lekko sobie podkpiwa z tromtadracji Birbanckiego. U Mirskiego brak było komediowego dystansu. Rola się chwiała.

Orgon Rygiera nie był żywą, przekonywującą postacią. Czuć było brak swobody w tym „szlagonie". To samo da się powiedzieć o Twardoszu Płonki-Fiszera. Ileż efektów humorystycznych ginęło przez to! Czuło się, że tekst nie został wyczerpany. W ogóle przez całe przedstawienie miało się wrażenie, że ginęło bardzo wiele pierwszorzędnych „pointe", co jeszcze więcej przyczyniało się do odbarwienia komedii z tak bardzo w niej występującego komizmu.

Z sympatią należy podkreślić Różę Pachońskiej. Umiała ona z tej papierowej roli wydać kilka przejmujących akcentów w rozmowie z ojcem. Że dała tylko tyle — to nie jej wina, lecz roli.

Filip Kotarskiego nadużywał naiwnego efektu niewłaściwego wypowiadania syczących spółgłosek. Poza tym poprawny. Mniejsze role Rafała i Michała Lageny i dr Hugona niestety nie były zarysowane tak wyraziście, jak tego tekst wymagał i nie wydobyły też wszystkich efektów końcowych.

Dekoracje Stanisława Jarockiego dobre. Za oczywiste niedbalstwo inscenizacyjne, należy uznać użycie dzisiejszych butelek do likierów i win. Przecież to jest komedia historyczna! Szczegół pozornie drobny, ale przeszkadza on widzowi wczuć się w epokę, natrętnie przypominając mu fikcję teatralną.

Mimo usterek przedstawienia mógłbym jedynie gorąco zachęcić do zobaczenia „Dożywocia". Zobaczyć Solskiego to przejmujące wrażenie. Są to pożegnalne występy tego genialnego artysty, który na zawsze pozostanie w historii teatru polskiego. Lekkomyślnością byłoby pominięcie okazji przypatrzenia się jego wielkiej sztuce aktorskiej. Postać Łatki — to kreacja na wielką miarę. Sądzę, że nikt w Poznaniu nie będzie tak nierozsądny, by miał pominąć taką okazję. Ze smutkiem myślę, że wielki artysta niebawem opuści Poznań, — niewiadomo zaś kiedy go znowu zobaczymy. Oby jak najprędzej.

Wojciech Bąk

Kupimy

MOTORY NA GAZ SSANY 60—70 KM
WALCE DUBELTOWE średnicy 300, długość: od 600 do 1000.
ODSIEWACZE CZTERODZIAŁOWE 12-ramowe.
Wszystko w stanie dobrym. Wyczerpującą odpowiedź dla „Młynarza". — Warszawa, Impet, ul. Sikorskiego nr 42. 5b-327

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Trzciance Michał Skwirczyński, mający kancelarię w Trzciance przy ul. Mickiewicza nr 40, na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1948 o godz. 9 przed poł. w domu dłużnika w Pile przy ul. Wawelskiej nr 1, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Kilimnika, zam. w Pile, składających się:

1. 1 konia kasztana, lat około 13 liczącego
2. 1 klaczy, maści czarno-łysej, lat około 12 liczącej
3. 2 platform na gumowych kołach
4. 1 aparatu radiowego, 7-mio lampowego, marki „Philips" „D 58 AU"
5. 1 aparatu radiowego, marki „Mende" o 2 lampach nieczynnych
6. 1 motocyklu ,firmy „Wiktoria" 350 cm
7. 1 motocyklu, firmy „DKW" 198 cm
8. 1 motocyklu, firmy „Sachs" z ramą „Wiktoria"
9. 270 rolek papy po 10 m, oszacowanych na łączną sumę 340 000 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.
Trzcianka, dnia 18 maja 1948.
5a-223 (—) Michał Skwirczyński, komornik

Zespół Dobieszewo, poczta i st. kol. Łobez, Pomorze Zachodnie — zapotrzebowuje:
magazynierów,
włodarzy (karbowych).
Tylko wykwalifikowane, pierwszorzędne siły. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej.
5a-192

Lekarskie

Wróciłem. W. Dzieliński, dentysta, przyjmuje 9—13 i 15 do 18. Zeylanda 9. 11460

Gabinet Kosmetyki Leczniczej N. Siengalewiczowej. W. Relskiej, Dąbrowskiego 23. I p., tel. 517-83. Pielęgnacja skóry i włosów. Usuwanie brodawek, owłosienia, odmrożeń, blizn, łupieżu. Elektryzacja, zastrzyki, masaż. Sprzedaż kremów „Izis". 12412

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34, m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 5a-180

Wolne posady

Poważna firma farmaceutyczna zatrudni natychmiast mgr farmacji na stanowisko kierownicze. Wymagana znajomość organizacji pracy i kalkulacji. Szczegółowe oferty pod „Farmacja": Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa — Wspólna 50. 5b-349

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Rychlewski, Mielżyńskiego 11, m. 9. c1758

Gosposi uczciwej, czystej z noclegiem, od 15 czerwca. — Oferty Głos Wlkp. nr 12440.

Tokarz zaraz. „Apana". Wytw. Wyrob. Metalowych, Skarbowa nr 20. 12447

KSIĘGOWEGO — obeznanego z arkuszem rozliczeniowym **poszukuje** większe przedsiębiorstwo przemysłowe.
Oferty nr 1481 „Czytelnik", ul. Armii Czerwonej nr 1. c1777

Panienkę do sprzedaży lodów w kiosku przyjmę. Dąbrowskiego 41, m. 5. 12466

Samotne małżeństwo przyjmie dziewczynę gotowaniem. Niegolewskich 20a, m. 9. 12465

Gospodyni potrzebna, samodzielna, do lat 40, dobre warunki. Focha 105, m. 10 — godz. 16—18. 12461

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Bukowska 1, m. 12. 12199

Ekspedientka inteligentna do sklepu branży fotograficznej potrzebna od 1 czerwca. — Oferty Głos Wlkp. nr 12457.

Gosposia do rodziny z 3 dzieci zaraz potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: Mickiewicza 36, m. 14 12452

Bufetowa z obsługą gości potrzebna na prowincję. Oferty z fotografią do Głosu Wlkp. nr 12347.

Gosposi samodzielnej z referencjami, dobre warunki, poszukuję. Plac Wolności 5, m. 9. c1790

Krawcowej dzielnej jako wspólniczki poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 12441.

Fryzjerka potrzebna zaraz. — Skoki, Rynek 6. 12110

Panienka, umiejąca ładnie cerować, może się zgłosić. Galanteria, Dąbrowskiego 1. 12474

Chłopiec ponad 18 lat do posyłek. Zgłoszenia: Wielkopolska Składnica Dykt i Fornierów, Półwiejska 22. 12518

Mistrza ka melarskiego
względnie **czeladnika poszukuje się** zaraz do fabryki państwowej w Poznaniu.
Oferty „PAP", Poznań, ul. Mielżyńskiego 8, nr 1868. 5b-417

Kasjerka-księgowa z praktyką, samodzielna znajomością maszynopisma i korespondencji zaraz potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski nr 12514.

Dziewczyna do pomocy domowej, do Puszczykówka. Zgłoszenia: Wrocławska 7, Spółdzielnia. p4516

Praktykantka biurowa z ukończoną szkołą handlową. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw: PAR, Ratajczaka 7, pod 5,678. p4530

Szofer mechanik do ciężarówki potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 5,679 p4531

Dziewczyna bez gotowania do wszelkich prac domowych, z świadectwami, dobre wynagrodzenie potrzebna. Michaelis, Skład Garderoby Męskiej, Wrocławska 22. p4179

POSZUKUJEMY
1 stenotypistki — maszynistki,
1 księgowego (ej) — kasjera (ki)
siły wykwalifikowane.
Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw —
przyjmuje
Biuro Personalne „Wiepofana".
Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 81. 5b-433

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 25. 5.

6.00 Audycja poranna; 6.20 „Zegarynka muzyczna"; 7.00 Dziennik; 7.15 „Zegarynka muzyczna" 8.35 Powieść; 9.02 Przerwa; 12.04 Dziennik; 12.25 „Koncert rozrywkowy"; 13.40 Fragmenty opery „Cyganeria"; 14.00 Koncert kompozytorów jugosłowiańskich; 14.30 Audycja muzyczna dla dzieci; 15.10 „Podróże Polaków w dobie Odrodzenia"; 15.20 „Kalejdoskop muzyczny"; 16.00 Dziennik; 16.20 Kącik szachistów; 16.25 Gawęda rybacka; 16.45 Muzyka popularna; 17.05 Słuchowisko pt. „Doktór Mosse" w cpr. Stanisława Strugarka; 18.00 Audycja rozrywkowa; 19.00 Muzyka lekka; 19.15 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. W przerwie dziennik;; 21.25 „Ulubione melodie"; 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul Wyspiańskiego 10 i ptr., telefony 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5) Konta PKO Poznań nr 4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8
Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55 — zł ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25 — zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80 — zł powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł powyżej 300 mm 220,— zł Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł), wszystkie inne pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł każde dalsze słowo 25 — zł, (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł) W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—50778

UWAGA — POZNAŃ!

5 pokojowe mieszkanie z łazienką we WROCŁAWIU —
odremontowane na I ptr., system korytarzowy, **wyłączone** spod gospodarki lokalowej, przy ruchliwej ulicy w śródmieściu, przystanek tramwajowy, **nadające się dla lekarza, adwokata, na biura handlowe itp. —**
zamienię na 2—3 pokojowe w Poznaniu.
Oferty: „Głos Wielkopolski" pod nr 12416.

Ogłoszenie

Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzyrzeczu (Ziemia Lubuska) ogłasza przetarg na dzierżawę drzew owocowych (czereśnie i wiśnie) przy drogach w powiecie, który odbędzie się w dniu 31 maja 1948 r. o godz. 10 w biurze Pow. Zarządu Drogowego.

Pierwszeństwo otrzymania dzierżawy mają: fabryki przetworów owocowych, spółdzielnie rolnicze oraz zawodowi sadownicy.

Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze P. Z. D. w Międzyrzeczu od godz. 10 do 12. 5b-410

Przetarg nieograniczony

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Zarząd Centralny ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie dodatkowych robót budowlanych w gmachu przy ul. Fredry 12 w Poznaniu.

Oferty w podwójnej, zamkniętej i zalakowanej kopercie bez nadruku firmowego z napisem:

„Oferta na wykonanie dodatkowych robót budowlanych w gmachu przy ul. Fredry 12, w Poznaniu" winny wpłynąć do dnia 7 czerwca 1948 r. godz. 9 do skrzynki ofert w gmachu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Zarząd Centralny, w Poznaniu, ul. Fredry 12, pokój nr 24.

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11 w pokoju nr 16.

Wadium w wysokości 1% ogólnej sumy ofertowej należy wpłacić na konto Zarządu Centralnego P. N. Z. w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu nr 262, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Urzędowy wzór oferty (ślepe kosztorysy) otrzymać można za opłatą 300,— zł w gmachu P. N. Z., pokój nr 1, codziennie w godz. od 8—11, gdzie też udziela się wszelkich informacji odnośnie mających się wykonać robót.

P. N. Z. zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert, podziału robót między kilku oferentów wzgl. nieprzyjęcia żadnej z ofert.

5b-403 Naczelnik Wydziału Gospodarczego

P K O V — 4499 OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiań skiego 10 I piętro — Tel 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Krawcowa domowa do szycia bluzek potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Firma „Efekt". Poznań, Św. Marcin 6a. c1774

Panie ze zdolnościami do malowania kwiatów, najchętniej po szkole zdobniczej, potrzebne zaraz. „Efekt", Poznań, Św. Marcin 6a, tel. 32-63. c1775

Uczeń rzeźnicki początkujący zaraz potrzebny. Daszyńskiego 29, m. 2. k901

Drogerzysta dyplom. zaraz potrzebny. Oferty pisemne z życiorysem do PAR, Ratajczaka 7, pod 5,640. p4498

Technik dentystyczny lub technicznika obeznany również z pracą w operatywie, na stałą posadę potrzebny od 15. VI. 1948. Oferty Głos Wielkopolski nr 5a-230.

Kowali z praktyką przyjmie Fabryka Wozów, Rybaki 4/6. p4529

Szuka posady

Księgowy-bilansista poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych na terenie Poznania, powiatu, chętnie w Starołęce. Oferty Głos Wlkp. nr 12043.

Portrecista, modelarz, retuszer, nietutejszy, na stałą pracę. Of. Głos Wlkp. nr 12413.

Krawcowa w dom szuka zajęcia. Of. Głos Wlkp. nr 12471.

Księgowa-bilansistka, długoletnia praktyka, przyjmie prace na popołudnie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12495.

Magazynier, ładny charakter pisma, poszukuje pracy, branża obojętna. Oferty: Daszyńskiego 48, nr 2537. k902

Nauka

Kursy gimnazjalne, licealne, do listopada. Łukaszewicza 2, m. 10. 12310

Kurs księgowości z przebitkową, uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 5a-209

Kto udzieli korepetycji z łaciny (kl. II lic.) zaraz. Adres: Marsz. Focha 68, II p. 12509

5a-178
Niezrównanej jakości krem hormonowy **„Martynia"** Lab. Kosmetyczne Mgr Kuntzówna Słowackiego 34 m. 4

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Kursy Handlowe A. Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. 5b-402

Osobiste

Wszystkim znajomym donoszę, że z panią Janiną Wodarz, Poznań, Zielna 11, nic mnie już nie łączy. Stanisław Lasociński, Poznań Wierzbięcice 32. 12505

Przerabiam z używanych sweterów trykoty kąpielowe. Świerczewskiego 11, m 5. 12501

Sprzedaże

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka nr 7, I ptr., tel. 36-31. Skupuję włosie. p3547

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe sprzedaż — kupno — komis „Lamus". Sieroca 5/6. p4018

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwa — tanio sprzedaje Firma „Union". Poznań, Rzeczypospolitej 4. Godz. 9—14. 11415

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św Marcin 22, w podwórzu, tel 23-91. p3858

Tapczany, materace wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — (boczna Ratuszowej). 5b-286

Szafy — łóżka — bufety kuchenne, toaletki, nocne stoliki oraz komplety, korzystnie poleca Janiak — Balcerowski, Za Bramką 4 (przy Województwie). p4401

Sprzedam urządzenie zakładu fotograficznego z aparatami Poznań, Kręta 5, m. 9. F886

Warsztat reperacyjno-motocyklowy wraz z urządzeniem i różnymi częściami z powodu śmierci męża, okazyjnie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 12329.

Karetkę (doktorek), powóz szklany (landau) oraz 2 półkryte powozy. Wszystko ogumione oraz 2 platformy do 30 ctr., okazyjnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 5a-221.

Samochód ciężarowy, 3 tony, Opel-Blitz sprzedam. Informacje: Autocentrala Poznań — Krzyżowa 16. 12421

Motocykl DKW 500 cm³ przyczepką sprzedam. Drużbackiej nr 6. 12406

Fiat 1500, limuzyna, jak nowa, korzystnie sprzedam. Ul. Raczyńskich 12. p4439

Rykszę towarową BMW, bardzo dobrą, sprzedam korzystnie. Ul. Raczyńskich 12. p4442

Platformę ogumioną, korzystnie sprzedam. Ul. Raczyńskich nr 12. p4443

Części przybory samochodowe
w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 5b-522

Pianino do ćwiczeń na sprzedaż. Cena 40 tys. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 12464.

Letnie drewniaczki taśmowce, sznurkowce, poleca Wytwórnia, Poznań, Focha 64. 12456

1 wóz skrzynkowy w dobrym stanie. Ul. Wioślarska 59. 12453

Krawaty, szale, duży wybór, ostatnie nowości, poleca: Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. 5b-284

Maszynę krawiecką, radio 3-lampowe, prąd zmienny, sprzedam. Chłodna 8, m. 3. 12342

2 łóżka, 2 stoliki nocne, sprzedam. Starołęka, ul. Romana Maja 49, m. 3. c1782

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek sprzedam. Ul. Czwartaków 27, m. 7. 12475

Dom parterowy, 4-izbowy — przedmieście Poznania, 500 tysięcy, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 12470.

Kupna

Parcelę, willę, kamienicę (nawet wypaloną), gospodarstwo, kupię, płacę gotówka. Oferty Głos Wielkop. nr 11413.

Plandekę na 3-tonowy samochód kupimy. Ul. Raczyńskich nr 12. p4438

Termosy, 3—5 litrów, kupię Wilda, ul. Prądzyńskiego 56, m. 5. 12417

Obrazki wszelkiego rozmiaru kupi Wytwórnia Bombonierek, Półwiejska 39, tel. 504-21. p4502

HARFĘ
zakupimy.
Zgłoszenia kierować na adres:
FILHARMONIA POZNAŃSKA.
Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 19. p4368

Maszynę do podliczania na prąd oraz do mnożenia w dobrym stanie kupimy Wojewódzka Centrala Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Poznaniu, Mielżyńskiego 18. c1781

Samochodowo — motocyklowe części, łożyska, kupuje Motoryzacja, Poznań, Focha 16 — naprzeciw dworca F908

Zamienię 2 pokoje kuchnią i stajnią na peryferiach miasta, 20 minut drogi, na takie samo w śródmieściu. Oferty nr 1503: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1799

Wykroje i Wzory
numer 7-my
zawiera:
modną kloszową suknię letnią,
koszulę nocną,
ubranie dla chłopca,
majteczki kąpielowe
oraz wzory:
czapeczki podróżnej na drutach
terebki do letnich sukien i t. d.
W5b-390

Kuchenkę gazową z piekarnikiem sprzedam korzystnie. — Obejrzeć godz. 16—18: Szczanieckiej 7, m. 2. F904

Sprzedam sportkę. — Stolarska nr 2, m. 5. 12399

Sprzedam piłę taśmową i tarczową do obróbki drzewa. — Oferty Głos Wlkp. nr 12388.

Sportkę „Phönix", gitarę hawajską, okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12517.

Łóżeczko metalowe. Tel. 42-64. p4519

Radio, 3 zakresy, stalówki, zmienny ,rower męski, jak nowy. Pamiątkowa 21, m. 8. 12510

Motocykl na biegu sprzedam. Górczyńska 32. 12504

Radio „Siemens" 2-głośnikowe (stalówki), adapter, sprzedam, Małeckiego 18, m. 4. 12503

Wózek inwalidzki do pchania. Warczyński, Dom Starców, Mostowa 6. F910

Ford Eifel, stan dobry, 200 tys., motor kajakowy, nowy, sprzedamy. Poznań Motoryzacja, Focha 16. F909

Dom piętrowy Poznań-Górczyn, blisko tramwaju, z wolnym pomieszczeniem warsztatowym i mieszkaniem, sprzedam, ewtl. zamienię na dom w mieście prowincjonalnym Oferty Głos Wielkopolski nr 12488.

Ford 4-osobowy, Ford 3-tonowy, po remoncie, sprzedam. Bukowska 19. 12490

Połowczyka 8-mies. sprzedam. Bukowska 19. 12491

DKW dobrym stanie sprzedam. Bukowska 19. 12492

Ogródek działkowy z altaną i drzewami owocowymi, obsiany i obsadzony wszelkimi warzywami, odstąpię korzystnie Fredry 2, m. 8. 12487

Akordion 120-basowy okazyjnie sprzedam. Grottgera 16, m. 5. 12469

Ciężarówkę
Renault 3 i pół ton., po remoncie, z częściami zapasowymi
sprzedam
Piękna 52. p4427

Motocykl 100 Sachs okazyjnie sprzedam. Wyspiańskiego 10, pokój 2. 12472

Motocykl 125 cm³ llo. mało używany, sprzeda Motor-car, Paderewskiego 7. 12520

Kupię zaraz heblarkę, wyrównarkę, maszynę tarczową, świder, frezarkę, taśmową piłę, dwa duże baraki drewniane, motory elektryczne do tych maszyn. Oferty proszę kierować: Bolesław Zieliński, Puławy, ul. Gdańska 7, woj. lubelskie 5a-120

Odzież męską, damską, kupuję. Wodna 21, skład. 12486

Firany kupuje Szymańska — Wrocławska 3. c1785

Powózkę polową 1-konną, dobrym stanie, kupimy. Opis, cena do „Głosu Wielkop., Focha 16, nr F913.

Opony
o rozmiarach 600 — 20
zakupi
Park Samochodowy P. N. Z. — Okręg Poznań.
Droga Dębińska 1B.
Reflektujemy na nowe ew. w bardzo dobrym stanie. F907

Aniline wiśniową i brązową, tłuszczową, kupimy. Fa „Iwi", Poznań, Poznańska 64, telefon 87-58. p4510

Peleryny gumowe damskie zużyte kupię. Oferty nr 1483: Czytelnik, Czerwonej Armii 1.

Zamiana

Willę piętrową, ładnym sadem, Bydgoszcz-Bielawki, zamienię na podobną, ewtl. ruiny Poznaniu Oferty: PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 5,344. p4283

1½ pokoju kuchnią (samodzielne) zamienię na większe. Dopłacę. Oferty Głos Wielkopolski nr 12233.

Pokój, kuchnię, przedpokój, ogródek, Włochy (Warszawa), zamienię na podobne Bydgoszcz-Poznań, — Oferty Głos Wielkopolski, Gniezno, nr 130. 5b394

2 pokoje z kuchnią zamienię na 3—4 z kuchnią. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12205.

Pokój z kuchnią Gdańsku zamienię na **Poznań.** Osobiście: Długosza 13, Ławecka. 12482

Zamienię pokój kuchnią w Bydgoszczy na taki sam Poznań. Informacje: Kobylińska, Poznań, Poznańska 26, m. 11, od 17—21. 12473

2½-pokojowe, łazienka, wysoki parter, front, Śródmieście, na 2 izby gdziekolwiek. Oferty Głos Wlkp. nr 12477.

Zamienię 2 pokoje kuchnią Łódź Śródmieście na takie samo Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski nr 12478.

Zamienię 2 pokoje kuchnią i stajnią na peryferiach miasta, 20 minut drogi, na takie samo w śródmieściu. Oferty nr 1503: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1799

Zamieniacz

Posiadam 600.000,— zł
przystąpię do handlu lub produkcji, jako wspólnik, ewtl. współpraca.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR". Poznań, ul. Ratajczaka nr 7 pod „5,650". p4507

Wolne okale

Na wspólny pokój panienkę. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 12446.

Magazyny 12×6 m², piwnice i parter, wygodny zajazd, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia: telefon 23-57. p4534

Skład przy ruchliwej ulicy w Poznaniu sprzedam. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 5,695. p4543

Warszawa! Mieszkania bardzo ładne, do odbudowy na własność — centrum. Informacje: Apteka Szymańskiego. Nowy Świat 18. 5b-367

Starszą krawcową przyjmę na pokój. Informację: Orłowska, Marsz. Focha 27, m. 48. F900

Lokale handlowe, biurowe, w nowobudującym się domu, ul. Dąbrowskiego 2, do wynajęcia. Tel. 25-08. p4166

Szuka lokalu

Rok z góry za pokój pusty wzgl. częściowo umeblowany. Oferty Głos Wielkop., Focha 16, nr F905.

Samotna, inteligentna, kulturalna, poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty PAP, Mielżyńskiego 8, nr 1852. 5b-409

Lokal przemysłowy, elektryczność, gaz, woda, łącznej powierzchni 40—50 m² Oferty PAP, Mielżyńskiego 8, nr 1840, lub telefon. 98-77 5b-398

Młodzi spokojni małżeństwo poszukują pokoju z meblami lub bez zaraz. Cena obojętna (czynsz z góry). Oferty Głos Wielkopolski nr 12414.

POWAŻNA instytucja handlowa poszukuje
garaże
na 2 — 3 samochody ciężarowe.
Spieszne oferty „PAP", Poznań, ul. Mielżyńskiego 8 nr 1874. 5b-432

Umeblowanego pokoju blisko tramwaju szuka samotny wyższy urzędnik. Oferty nr 1501: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1797

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią lub pokój z kuchnią poszukujemy za zwrotem kosztów remontu. Warunek, bliskość przystanku tramwajowego wzgl. autobusowego. Oferty: PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8 — nr 1876. 5b-434

Ubikacji od 100—150 m² ewtl. baraku na cichy przemysł poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 5,694 p4542

Mieszkanie 2-pokojowe lub pokój z kuchnią z przynależnościami za zwrotem kosztów remontu poszukujemy. Osiedla podmiejskie z dobrą komunikacją nie wykluczone. Oferty: PAP, Poznań Mielżyńskiego 8, nr 1873. 5b-431

Mieszkania 3—4-pokojowego w willi z garażem, możliwie na Sołaczu, za zwrotem kosztów remontu lub uzgodnionym czynszem dla znanego przemysłowca poszukuje inż. Dąbrowski, plac Asnyka 2, m. 9, telefon 49-57. 12275

Pani na stanowisku, szuka pokoju umeblowanego przy kulturalnej rodzinie, możliwie zaraz Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 5,598. p4465

Dzierżawy

Wydzierżawię, przystąpię do spółki lub kupię młyn. Oferty Głos Wielkopolski nr 11864.

30 morgów łąki
do wydzierżawienia
Jankowo — Młyn pod Pobiedziskami.
Zgłoszenia Restauracja „ARTUS".
ul. Św. Marcin 6. p4535

W Jastrzębiej Górze wydzierżawię willę, nadającą się na pensjonat! Tuż nad morzem, przy parku. Zgłaszać się listownie wzgl. osobiście: Poznań, Litewska 17, m. 5, w godz. 15—17. 12341

Dzierżawę tartaku dobrze prosperującego odstąpię. Możliwość nabywania surowca. — Oferty Głos Wlkp. nr 12420.

Zguby

Zgubiono papiery osobiste, rumuńskie i polskie, 12, 5., na nazwisko Włodzimierz Huszczak, Połczyń-Zdrój. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Poznań Pamiątkowa 1, m. 41. F901

Dnia 20 bm. zaginął szczeniak (suka) ciemnobrązowy, rasy polowczyk. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem: „Odbudowa", Towarowa 24. Ostrzegam przed kupnem. c1771

Zaginęła wilczyca, Środa, ul. Szczanieckiej, maści szarej, brązowe łapki. Zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem Szczanieckiej 9, m. 9. 12463

Zgubiono zegarek „Omega" na rękę przy ul. Dąbrowskiego 81/83, 20. 5. 1948, godz. 15.20, jedyna pamiątka po zmarłym w Dachau. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Sew. Mielżyńskiego 11, m. 10. 12454

Skradziono w dniu 21 bm. w Poznaniu dokumenty na nazwisko Janiny Dorantowej z Warszawy, ul. Waszyngtona 16, m. 3: kartę rozpoznawczą, wydaną 3. 7. 1943 r. w Lublinie, legitymację PPS, legitymację członkowską „Czytelnika" books na zakup książek, legitymację Zw. Zaw. Spółdzielców, legitymację Klubu „Odrodzenie" i „Dobrej Książki" (nazwisko Wandy Kwaskowskiej). 5b-367

Zgubiono w piątek notatki muzyczne (zeszyty). Proszę zwrot. Chełmońskiego 8, m. 8. 12485

Rękawiczkę zgubiono piątek tramwaj trójka. Zwrot wynagrodzę. Telefon 89-30. 12516

Zgubiono zegarek „Ormo" dnia 9. 5. w pociągu Poznań — Krzesiny, wzgl. wypadł oknem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Komorowska, Św. Marcin 63, m. 7. Ostrzega się przed kupnem. p4541

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport. Norwida 13, telefon 92-46. 5a-164

Wszelkie transporty samochodami załatwia Autotransport, Dąbrowskiego 83/85 — telefon 31-40. 5b-331

Różne

Kołdry stare przerabiam, grępluję, nowe szyję Kroczyńska, Grobla 1a. p4181

Precyzyjna naprawa zegarków. Leonard Szwarc, Poznań, Kraszewskiego 14. 5b-351

Oczka podnoszę terminowo. — Ratajczaka 11, m. 55 (parter). c1767

Letniska

Letniska, lasy woda, dojazd koleją — autobusem, pokoju używaniem kuchni, poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 12489.

Pokoje, obiady. Puszczykówko. Oferty Głos Wlkp. nr 12467.

Matrymonialne

Szczęśliwy związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. — Poznań, skrytka 226 p4254

Wdowiec, lat 40, właściciel zaprowadzonej piekarni, szuka majętnej żony. Oferty Głos Wielkopolski nr 12437.

Panna, lat 45, dobrego charakteru, z braku znajomości, zapozna starszego, religijnego rzemieślnika lub urzędnika. Cel matrymonialny. — Oferty Głos Wlkp. nr 12458

Młody, lat 27, 173 wzrostu, posiadający fabrykę, wartość 10 mil., pozna panią do lat 25, dobrej prezencji, chętnie studentkę, uczciwą, pracowitą. Cel matrymonialny. Oferty poważne, fotografia zwrot — „Warszawianin". Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. 5b-368

Kawaler, lat 31, przystojny, niezależny, rzemieślnik na kierowniczym stanowisku, poszukuje panny lub wdówki bezdzietnej, miłej, inteligentnej, do lat 28, w celu matrymonialnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 12481.

Panna wykształcona, 25 lat, właścicielka 50 hektarowego gospodarstwa dalsze 50 ha tania dzierżawa, wyjdzie za mąż. Oferty agronomów zawodowych, solidnych, posiadających możliwości poważniejszych inwestycyj Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F895.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 1-ej klasy

Wygrana 200 000 padła na numer 71674 w Gdyni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 19203 31974 36542 56296 67069 73700 84491.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 3949 13410 16148 24253 56270 59264 65545 70661

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1750 7814 7954 10291 15704 15905 19438 20487 35897 42130 46663 51764 56612 58084 58447 71313 72198 75466 81099 81334 84731 89192

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 4738 4943 5665 8713 12785 13524 13571 13861 14960 18622 18639 21464 22506 24323 26812 29492 30785 34372 35403 37192 38392 38790 39491 42239 48242 49113 51585 51776 53493 56233 56598 57897 59515 63506 65159 65583 67059 67545 72360 73154 74248 76209 78030 78276 81985 85927.

2-gi dzień ciągnienia 1-ej klasy

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 44607 (padła w Warszawie), 51069 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padła na Nr 46038 (padła w Leszno Wlkp.).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 19351 29287 35039 42632 54090 55752 79112.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 6061 6710 23310 29240 29534 57282 60164 88758 88966.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 2126 20542 23415 29154 33449 34055 38519 37429 [illegible] 50922 51224 56331 57835 65460 68229 71586 73166 78125 80419 83467 86439 88708.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1259 2330 3003 3736 6576 10004 10283 11681 11816 13080 13719 19544 20776 21682 22414 24615 26754 27050 30767 39020 39465 41706 47021 47231 47965 48080 48115 49436 50479 53722 54724 56110 56226 58171 63382 63586 65579 67163 67397 69174 69536 70516 73382 75736 77120 77238 81103 81294 82734 83997 85099 88716.

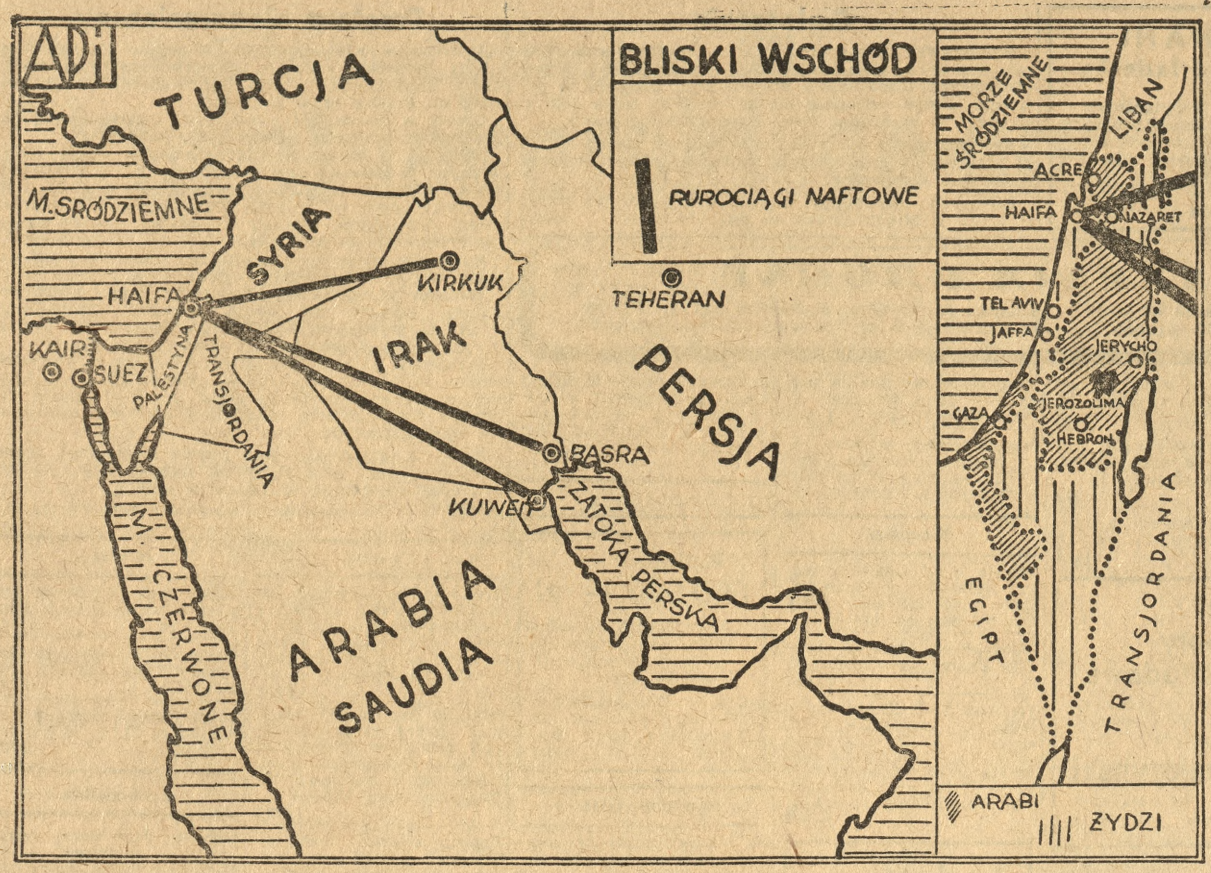

Tajemnica grobowca na pustyni

Pomiędzy Damaszkiem a Deiv es Zar ciągnie się na przestrzeni setek kilometrów, pustynia. Gdzieniegdzie tylko spotkać można na niej zieloną plamę tamaryszków. Na całej przestrzeni istnieje tylko jedna studnia, a przy niej grobowiec męża świątobliwego. Weli — nazywają Arabowie takie miejsca i zatrzymują się przy nich, składając zwykłe ofiary mieszkającemu przy takim grobowcu pustelnikowi, utrzymującemu grobowiec w porządku i żyjącemu z ofiar, składanych mu przez podróżnych.

Jeden z takich pustelników miał służącego. Służącemu wszakże znudziło się w końcu usługiwanie i pewnego dnia, gdy ten zasnął, zabrał swemu panu starego osła oraz zapas żywności i odjechał tak szybko, jak na to pozwalały nogi kłapoucha.

Forsowna jazda wyczerpała osła; trzeciego dnia podróży zabrakło podróżnemu wody dla siebie i dla swego wierzchowca. Wprawdzie osioł zwęszył w końcu wodę i doprowadził jeźdźca do wpół zasypanego źródła, sam jednak nie mógł już korzystać z dobroczynnego napoju, dotarłszy bowiem do źródła, upadł i zdechł. Zmartwiło to ogromnie jeźdźca, bo osioł uratował mu życie.

Postanowił choć pochować go przystojnie. Zasypał piaskiem padlinę, naznosił na mogiłę kamieni, ułożył je starannie po czym postawił u grobowca dwa płaskie głazy, jeden zwrócony na północ, a drugi na południe, w stronę Mekki. Dokonawszy tego dzieła zasiadł przy grobowcu i zapłakał rzewnie. Trzeba trafu, że właśnie przejeżdżał tamtędy bogaty Arab w gronie służby, a ujrzawszy płaczącego, wziął go za pustelnika. Szanując jego boleść, rzucił mu w milczeniu do stóp monetę. Słudzy nie chcieli być mniej nabożni od pana, poszli więc za jego przykładem.

Sprytny chłopak zrozumiał od razu korzyści, płynące z sytuacji.. Zabrał się do solidniejszego wybudowania grobowca dla swego osła i osiadł przy nim na stałe. I dobrze się działo nowemu „pustelnikowi" przy grobowcu u źródła, które oczyścił. Ofiary napływały, a wiadomość o nowym „Weli" szła coraz dalej po pustyni, ściągając pielgrzymów.

Wreszcie i stary pustelnik zdecydował się na pielgrzymkę do nieznanego męża świątobliwego. Jakże się jednak zdziwił, gdy przybywszy na miejsce poznał dawnego swego służącego, który mu ukradł osła.

— Hassanie — spytał cicho, rzucając złowrogie spojrzenie — przyznaj się, co za weli leży w tym grobowcu którego strzeżesz?

— Odpowiem ci, panie — odparł były służący — jeżeli mi także powiesz, co za weli leży w tym grobowcu, którego ty strzeżesz? Przysięgnij.

Pustelnik przysiągł.

Wówczas przyznał się Hassan:

— W tym grobowcu leży twój osioł. A teraz powiedz mi, kto leży w twoim grobowcu?

Stary milczał przez czas dłuższy, wreszcie odparł, westchnąwszy:

— Allach jest wielki — w tym grobie leży ojciec twojego osła!

Halina Maćkowiak

Żółkiewski o literaturze współczesnej

Najwybitniejszy krytyk literacki, polityk kultury, Stefan Żółkiewski, poseł na sejm, red. naczelny tygodnika „Kuźnica", bawiąc w Poznaniu — wygłosi dnia 25 maja o g. 19 w sali „Odrodzenia" w Starym Ratuszu odczyt pt.: „Myśli krytyczne o literaturze współczesnej". Po odczycie nastąpi dyskusja. Zainteresowanych prosi się o punktualne przybycie.

— — — — — — — —

...„Literatura dla mas — to nie znaczy łatwa tzw. rozrywkowa. Zbyt często obrońcy dostępności są szermierzami wulgaryzacji. To jest także istotne niebezpieczeństwo nowej literatury. Inwazja gustów drobnego kołtuństwa, inwazja szmiry."

— — — — — — — —

...„Najbardziej szkodliwa społecznie jest literatura zła. Bo nikt jej nie czyta. Niedołęstwo artystyczne to wielki wróg pożytku społecznego, czyni książkę niewymowną, nudną, przeto nieczytelną."

— — — — — — — —

...„ Pisząc o literaturze nie wolno kierować się kaprysami, jak stara ciotka, która siedzi na kanapie i „ma za złe". Trzeba jasno wiedzieć czego się chce od literatury. Trzeba pamiętać, że sztukę tworzą artyści, a nie doradcy z boku. Nie doradcy z boku i złośliwcy u nogawek pisarskich.

Czas bowiem wymaga od krytyka postawy nie małego jamnika, ale mądrego nauczyciela ...Czas wymaga od nas życzliwości, a nie kłótliwości.

Wierzę w przyszłość literatury polskiej."

(parę cytatów z artykułów Żółkiewskiego)

O północy

Wielka tragikomedia w 3 aktach

Osoby: ojciec
syneczek
brama
przechodzień

Akt I

Syneczek: Tata, łeb mnie boli do jasnej i nieoczekiwanej Anielki. Zdaje się, że mam temperaturę.

Ojciec: O, niedobrze. Lecz czekaj, syneczku. Pobiegnę po lekarza.

Akt II

(Ciągle Poznań i ciągle noc)

Ojciec: (śpiewa na melodię „Cesarzu, cesarzu jak wielkie imię twe")
„Lekarzu, lekarzu gdzie blisko dom jest twój".

Przechodzień: Ślicznie pan śpiewa, a lekarz mieszka o, tu.

Ojciec: Merci!

Akt III

Ojciec: (Szuka daremnie dzwonka u bramy. Wal. więc w bramę ile sił): Nie ma dzwonka a syneczek cierpi. Głowa, temperatura.

Brama: U nas lekarze nie uznają dzwonków u bram. Poza tym przestań mnie pan walić. Synkowi proszę zastosować zimny okład na głowę i naparzanie nóg. Proszę przyjść rano.

Ojciec: Przepraszam, bardzo przepraszam. I dziękuję za dobrą radę. Wracam do syneczka. Dobranoc.

Koniec.

t. h. n.

NOWINY Sportowe

Hennek, Żymirski, Mieloch biorą udział

w dzisiejszym wyścigu motocyklowym w Ławicy

Dzisiejszy wyścig motocyklowy w Ławicy o godz. 15 zgromadzi na starcie doborową stawkę kierowców. Ujrzymy m. in. zeszłorocznego zdobywcę „złotego kasku" Henneka ze Śląska, Żymirskiego z Warszawy i czołowego jeźdźca Wielkopolski — J. Mielocha.

Dzisiejsze imprezy

W uzupełnieniu wczorajszego kalendarzyka podajemy dodatkowe imprezy sportowe, które odbędą się w dniu dzisiejszym.

Godz. 9 — HCP — Surma — towarz. mecz tenisowy na kortach „Surmy" przy Stadionie Miejskim,

godz. 11 — Warta I b — Ostrowia — o mistrz. kl. A. — POZPN na boisku „Warty" przy ul. Rolnej.

KKS Wronki — Surma — o mistrzostwo kl. C POZPN na boisku przy Stadionie Miejskim.

godz. 16 — Wewnętrzne mistrzostwa lekkoatletyczne AZS-u na „Arenie".

godz. 18 — Dąb II — Czarni. Mecz piłki nożnej przy Stadionie Miejskim. Przedmecze: godz. 14 **Victoria (jun.) — Czarni (jun.)**; godz. 16 **Orkan II — Czarni II.**

Tania książka dla wszystkich

W ramach Klubu Literackiego „Odrodzenie" i „Klubu Dobrej Książki" zespolono około 40.000 członków, którym udostępniona została możność nabywania na przystępnych warunkach najcenniejszych dzieł literatury polskiej i obcej.

Nakłady dzienników „Czytelnika" szybko wzrastają i wkrótce osiągną liczbę półtora miliona dziennie. Nakład „Rolnika Polskiego" przekroczył 220 tysięcy w prenumeracie.

Rozszerzając krok po kroku akcję popularyzacji dobrej książki, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" w najbliższym czasie przystąpi do organizowania na zasadach podobnych do klubów dalszych zespołów odbiorców spośród prenumeratorów prasy codziennej.

Pisma kobiece „Czytelnika" — „Moda i Życie Praktyczne" oraz „Przyjaciółka" osiągnęły łączny nakład 750.000 egzemplarzy sprzedażnych. Czytelniczki naszych pism kobiecych otrzymają wkrótce możność nabycia książek we własnym klubie. Szczegóły zostaną podane w następnych komunikatach.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"

12372

Dzisiaj Wielka Wenta
Drukarzy Składaczy Ręcznych
w Szelągu
Początek o godzinie 14 w Ogrodzie Strzeleckim

R. SABATINI — 38

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Schowaj to dla siebie. Nie myśl, że jestem z tych co wkładają głowę w pętlę, nie wiedząc, jak ją wydobędą. Zaproponuje gubernatorowi Tortugi warunki które będzie musiał przyjąć. Weź kurs na Girgen Magra. Będziemy pertraktacje prowadzili stamtąd. I każ tego żółtodzioba Ogerona sprowadzić do mojej kabiny.

Sam Levasseur wrócił do ukochanej, dokąd po chwili sprowadzono jej brata. Levasseur, wstawszy na jego powitanie, musiał się schylić, by nie uderzyć głową o sufit. Panna d'Ogeron powstała również.

— Po co to? — zapytała z wymówką, wskazując na związane dłonie więźnia.

— O — bardzo mi przykro — rzekł Levasseur. Chciałem tego uniknąć. Jeżeli waszmość dasz mi słowo...

— Ani myślę — wybuchnął bladolicy młodzieniec, któremu jednak nie brak było odwagi.

— Widzisz sama — zwrócił się Levasseur do panny wzruszając ramionami.

— Henryku, to szaleństwo, nie zachowujesz się wcale jak mój brat...

— Ty wariatko! — wybuchnął młodzian. — Czy myślisz, że będę się układał z tym podłym piratem?

— Powoli, młody koguciku — zaśmiał się brzydko Levasseur.

— Czyż nie widzisz, ile już złego narobiłeś swoim przewrotnym szaleństwem? Twoje postępowanie stało się powodem śmierci ludzi... I czyż nie zdajesz sobie sprawy z tego, że jesteś w mocy tego bydlaka, tego nikczemnika, urodzonego w chlewie a wychowanego w złodziejstwie i mordach? — Byłby jeszcze mówił dalej, gdyby Levasseur, który na równi z innymi ludźmi nie lubił słyszeć prawdy, nie uderzył go wierzchem dłoni po ustach.

Panna d'Ogeron stłumiła okrzyk, gdy brat, pod wpływem uderzenia, zatoczył się i oparł aż o przepierzenie. Z rozciętych warg jego ciekła krew, ale chłopak wcale nie stracił fantazji, i gdy spojrzał na siostrę, blada jego twarz wykrzywiła się bolesnym uśmiechem.

— Widzisz — rzekł spokojnie — on potrafi uderzyć człowieka, który ma związane ręce. — Te proste słowa, a bardziej jeszcze ich ton, znamionujący niewypowiedzianą wzgardę, zbudziły gniew, który nigdy nie drzemał zbyt głęboko w duszy Levasseura. Ujął swego więźnia za wyłogi kapoty i potrząsnął nim gwałtownie.

— A cóżbyś zrobił, szczeniaku, gdybyś miał ręce wolne? Odpowiadaj, co byś zrobił? Ty nadęty pęcherzu! Ty... — teraz nastąpił dobór słów, nie znanych pannie, z których znaczenia jednak intuicyjnie zdawała sobie sprawę. Blada jak papier stała obok stołu i wołała na Levasseura, żeby przestał. Czyniąc zadość jej żądaniu otworzył drzwi i wyrzuciwszy młodego d'Ogerona, ryknął:

— Weźcie tam tego gagatka pod klucz, aż zawołam o niego. — Potem opanowawszy się, wrócił do panny z uśmiechem, który miał wyrazić jakby chęć usprawiedliwienia się, pozostał jednak bez odpowiedzi. Dziewczyna ujrzała swego „ukochanego bohatera" niejako w papilotach i uznała widok ten za straszny i odrażający. Nagle przypomniała sobie, co brat powiedział o tym człowieku i paniczny lęk odmalował się na jej twarzy.

— Co to znaczy, kochanie? — zapytał Levasseur, zbliżając się do niej. Ale ona odsuwała się w najdalszy kąt kabiny. W jego uśmiechu, w błysku jego oczu było coś, co sprawiło, że uczuła, jak serce podsuwa się jej do gardła. Schwytał ją w kącie i przyciągnął do siebie.

Ilustr.: Al. Krakowski

— a cóżbyś zrobił, szczeniaku, gdybyś miał ręce wolne?

— Tak, tak — przedrzeźniał ją, przyciskając do siebie brutalnie, umyślnie zadając jej ból, gdy usiłowała uwolnić się od jego uścisku, mimo rozpaczliwego jej oporu miażdżąc jej wargi w lubieżnym pocałunku. Wraz z wzbierającą namiętnością wzmagał się w nim i gniew i pod wpływem tych miotających nim uczuć wyzbył się resztek postawy bohaterskiej.

— Czyż nie słyszałaś — drwił — z ust własnego brata, że jesteś w mojej mocy? Pamiętaj o tym, i pamiętaj także, że przyszłaś tu z własnej woli. Ja nie należę do tych, z którymi lada podwika może się bawić w ciuciubabkę. Nabierz więc rozumu, moja kochana i pogódź się z tym, czego sama chciałaś. I zbądź tych grymasów, inaczej może być źle — dodał całując ją raz jeszcze niemal pogardliwie, a potem odtrącając.

Ktoś zapukał do drzwi i Levasseur, klnąc intruza, poszedł otworzyć. Przed nim stał Cahusac, z twarzą bardzo poważną. Przyszedł oznajmić, że statek jednym ze strzałów Holendra został przedziurawiony i otwór znajduje się tuż nad linią wody. Levasseur zaniepokojony udał się za nim, i stwierdził, że dziura nie była niebezpieczna, dopóki dopisywała pogoda. W razie burzy jednak mogła stać się zgubną. Spuszczono za pokład jednego z marynarzy, aby płótnem i smołą uszczelnił dziurę i puszczono w ruch pompy.

Przed nimi, na horyzoncie ukazała się chmurka, którą Cahusac rozpoznał jako jedną z najbardziej na północ położonych Wysp Dziewiczych.

— Musimy tam zawinąć i naprawić statek — rzekł ponuro Cahusac i wskazał ręką ku tyłowi statku. — Czy zauważyłeś to? — Levasseur spojrzał i drgnął. Dwa duże okręty szły za nim w odległości jakich pięciu mil.

— Co się stanie, jeżeli nas będą ścigali?

— Będziemy się bili, bez względu na wynik — odparł złorzecząc Levasseur. Ale Cahusac przyjął to oświadczenie wzgardliwie:

— Taki jest skutek, gdy się wychodzi na morze z zakochanym szaleńcem — mruczał, plując na pokład. — Ciekawym, co powie załoga, gdy przyjdzie odpowiadać za tę sprawę z Holendrem.

(Ciąg dalszy nastąpi)